Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, sobota, 25 czerwca 1938 Nr 172

Co oznacza wybór p. Sławka?

Powszechną uwagę zwrócił komunikat biura Sejmu, donoszący że nowoobrany marszałek, pułk. Sławek, naprzód złożył wizytę p. marsz. Senatu, a dopiero po tym p. marsz. Śmigłemu-Rydzowi.

Widzi się w tym jego kroku ważne wydarzenie i ważną zapowiedź.

KAPITULACJA O. Z. N.

Lecz zacznijmy od samego wyboru p. Sławka na urząd marszałka Sejmu. Narzuca się pytanie: dlaczego on właśnie, nie kto inny?

Odpowiedź jest prosta: O. Z. N. nie zdobył się na własną kandydaturę, a Sejm obecny — pamiętamy to dobrze — jest tworem właśnie pułk. Sławka.

Formalnie urząd marszałka Sejmu należał się O. Z. N-owi, jako ugrupowaniu najliczniejszemu w Sejmie. Dlaczegóż więc z niego zrezygnował? Wcale nie z miłości do pułk. Sławka, który przez śp. marsz. Cara zwalczał ostro samą ideę tworzenia w Sejmie jakiegokolwiek klubu politycznego, a dopuszczał tylko istnienie klubów regionalnych bez politycznego oblicza. Nie z miłości do pułk. Sławka zrezygnował O. Z. N. z własnej kandydatury... Więc dlaczego?

Po prostu dlatego, że nie miał w swym gronie nikogo, kogo by mógł przeciwstawić p. Sławkowi. I nikogo, kto by mógł skupić na sobie potrzebną większość głosów.

Cokolwiek członkowie O. Z. N. o tym powiedzą, opinia traktuje wybór pułk. Sławka, jako klęskę tego ugrupowania, jako — kapitulację przed przeciwnikiem.

CZŁOWIEK R. 1905.

Wyboru p. Sławka nie można zbyć paroma zdaniami o jego zwycięstwie nad O. Z. N. O znaczeniu, które do niego przywiązuje opinia, świadczy to, że niektóre dzienniki zaczynają pisać, iż z pułk. Sławkiem, jako marszałkiem Sejmu, przybył Polsce „trzeci“ ośrodek dyspozycji politycznej: obok Zamku i G. I. S. Z. Oczywiście nie w znaczeniu ustawy konstytucyjnej, która pełnią władzy wyposaża tylko Prezydenta, ale w znaczeniu obyczaju politycznego, który w Polsce uzupełnia konstytucję, jak ją w Anglii nawet zastępuje.

Co wiemy o płk. Sławku? Dużo i mało. Dużo, bo znamy jego żywot bogaty w przygody przed wojną, a w wysokie funkcje po roku 1926... — Ale mało, bo w gruncie rzeczy pułk. Sławek jest tym politykiem którego ostateczne cele i ideologia są mimo wszystko nieznane opinii.

Pułk. Sławek wyszedł z P. P. S., był „bojowcem“, ma za sobą Bezdany i inne podobne akcje. Należy do tego typu ludzi, których nazwano „pokoleniem r. 1905“, a których ideologię stanowił socjalizm i idea walki z caratem o niepodległość. Jak Strug był pierwszym bardem tego kierunku, tak Sławek był jego pierwszym uosobieniem w praktyce. Co zostało z tego kierunku?

Właściwie — tylko wspomnienie historyczne. Socjalizm wyparował z czasem z tych gorących głów, caratu nie ma, a za to jest niepodległość. Czyli — ideologia „pokolenia r. 1905“. jest dziś nieaktualna. Nie ma jej, bo albo zniknęła, albo została wypełniona, jak to w swoim czasie trafnie zauważył prof. Kołaczkowski.

Pozostali tylko ludzie z wolą działania, lecz najczęściej bez wiedzy o działaniu.

DZIAŁANIE, NIE IDEOLOGIA.

Pułk. Sławek po r. 1926 okazał, że jest człowiekiem działania, lecz nieokreślonej ideologii... Możemy go też oceniać tylko na podstawie jego dzieł, jak B. B. i trzykrotne rządy, a nie jego mów, lub pism, których nie ma.

B. B. polegał na tym, że to było nie zbiorowisko ludzi samodzielnych, myślących i chcących czegoś, więc nie normalna partia. Ale — związek ludzi przeznaczony wyłącznie do wykonywania rozkazów rządu, lub raczej jego prezesa. Dlatego należeli do niego socjaliści obok konserwatystów, ateiści obok żarliwych chrześcijan, żydzi obok katolików, kapitaliści obok radykałów. Politykę B. B. tworzyli nie ludzie, tylko jeden człowiek... Pułk. Sławek nie zdradził wtedy jednym oświadczeniem, jakiej konkretnie chce Polski.

Po tym był premierem. W roku 1930 pogroził, iż „kości będą trzeszczały“, i — zrobił „Brześć“, — jego dziełem w dużej mierze jest konstytucja z r. 1934, a przede wszystkim nowa ordynacja wyborcza i Sejm obecny.

We wszystkich tych działaniach pułk. Sławek ujawnił siłę decyzji i woli. I na tym koniec, co o nim można powiedzieć. Pułk. Sławek reprezentuje tylko pewną metodę rządzenia państwem, ale nie ideologię, którą by chciał zrealizować.

NADZIEJE I OBAWY.

Gdyby pułk. Sławek został teraz premierem, to byśmy powiedzieli: fatalny wybór... Ale na urzędzie marszałka Sejmu może być pożyteczny...

Premier musi mieć nie tylko metodę rządzenia, która w dodatku u pułk. Sławka wydaje się nam zupełnie niewłaściwą; ale musi mieć także program działania, z czym się pułk. Sławek dotąd nie zdradził. Marszałek Sejmu zaś ma zasadniczo funkcje ograniczone do starań o sprawność Sejmu, do stania na straży jego praw i obowiązków. Wymaga się od niego raczej kwalifikacyj techniczno - parlamentarnych, niż politycznych.

Skądże więc biorą się te obawy jednych, a nadzieje innych, które pewne koła wiążą z wyborem nowego marszałka Sejmu? Z przeszłości pułk. Sławka i jego charakteru! Nie jest to typ melancholijny, ani rezonerski. Konspiracja za carskich czasów wyrobiła w nim ochotę i zdolność do ryzyka i śmiałych decyzyj. Ludzie tego pokroju nie zwykli zastanawiać się nad wartością pisanego słowa, ograniczeń ustawowych i obyczajów.

Zresztą pierwszy krok nowego marszałka Sejmu — jego wizyty oficjalne — dowiódł, że pułk. Sławek myśli o czynnej roli w życiu politycznym. Szczególnie zajmującym jest pytanie, jaki będzie jego stosunek do O. Z. N.

J. P.

Powstanie na Ukrainie Sowieckiej?

Paryż, 24. VI. (PAT) Korespondent ryski „Paris Midi“ podaje, że według informacyj, jakie nadchodzą z Rosji Sowieckiej, Moskwa jest w tej chwili poważnie zaniepokojona ruchem powstańczym na Ukrainie Sowieckiej. Według tych informacyj masy włościaństwa ukraińskiego wyraźnie manifestują wrogość przeciw oficjalnej polityce sowieckiej przez opozycyjne ustosunkowanie się do kandydatów oficjalnych, przedstawionych przez rząd, w związku z wyborami do najwyższego sowietu Ukrainy, wyznaczonymi na 26 czerwca. Celem zdławienia ruchu władze moskiewskie zmobilizowały na Ukrainie poważne siły, a przede wszystkim specjalnych oddziałów G. P. U., które przystąpić miały do czystki zakreślonej na ogromną skalę. Czystka obejmuje przede wszystkim okręgi przemysłowe Ukrainy Sowieckiej, gdzie GPU wykryło szereg komórek terrorystycznych, dalej armię, a przede wszystkim młode roczniki oficerskie, posądzane o sympatie nacjonalistyczne, jak również samą Partię Komunistyczną Ukrainy. 9. członków Politbiura Komunistycznej partii Ukrainy pozostaje w areszcie. W ciągu ostatnich kilku miesięcy rozstrzelano przeszło 30 wybitniejszych działaczy spośród komunistów ukraińskich.

Prezydent R. P. w Abbazii

Abbazia, 24. VI. (PAT). Wczoraj przybył tu p. Prezydent R. P. z małżonką i rodziną. Na granicy w Postumii powitali p. Prezydenta ambasador R. P. przy Kwirynale Wieniawa-Długoszowski, konsul R. P. w Trieście Wegnerowicz oraz zastępca szefa protokółu włoskiego min. spr. zagr. hr. Cittadini, który wręczył małżonce p. Prezydenta dwie wiązanki kwiatów jedną od szefa rządu Mussoliniego, a druga od ministra spraw zagranicznych hr. Ciano.

W Abbazii powitał p. Prezydenta prefekt prowincji Testa, sekretarz federalny partii oraz inni przedstawiciele miejscowych władz. Obecny był również attache ambasady R. P. Lasocki. Dwoje dzieci w ubiorach faszystowskich, chłopiec i dziewczynka wręczyło małżonce p. Prezydenta imieniem prefekta bukiet kwiatów. Z Abbazii p. Prezydent z rodziną w towarzystwie ambasadora Wieniawy-Długoszowskiego odjechał samolotem do Laurany, gdzie zamieszkał.

CENNY NABYTEK DLA O. Z. N.

Warszawa, 24. VI. (tel. wł.). Do O. Z. N. wstąpił sen. Wacław Sieroszewski, prezes P. A. L. — Przypomnijmy, że p. Sieroszewski przed rokiem żądał „osadzenia biskupa Sapiehy“ w Berezie i spowodował konflikt P. A. L. z śp. K. H. Rostworowskim.

Czesko-niemieckie rozmowy w toku

Praga, 24. VI. Ogłoszono następujący komunikat urzędowy: W prezydium Rady Ministrów rozpoczęto dalszy ciąg wspólnego zebrania komitetu polityczn. ministrów oraz przedstawicieli Stronnictwa Sudecko-Niemieckiego.

Wyjaśnienia przedstawicieli Stronnictwa Sudecko - Niemieckiego zostały uzupełnione odpowiedziami na zapytania poszczególnych członków komitetu politycznego ministrów oraz zostały bliżej oświetlone niektóre punkty wysuniętych postulatów.

Premier dr Hodża zreasumował wynik dzisiejszej narady w przemówieniu końcowym, w którym stwierdził, że narady będą prowadzone nadal, zarówno na tych zebraniach, jak i na specjalnych konferencjach z ministrami resortowymi i ewentualnie z ekspertami.

Prasa czeska omawia rozmowy ministrów czechosłowackich z przedstawicielami Niemców sudeckich z dużym sceptycyzmem. Dzienniki dopatrują się znaczenia tych rozmów przede wszystkim w samym fakcie nawiązania kontaktu i w tym, że Czesi będą mogli przekonać się o ustępliwości lub nieustępliwości Niemców.

Co do meritum rozmów prasa nie wykazuje wielkiego optymizmu. Przeciwnie, z faktu, że przedmiotem narad był nie statut narodowościowy, lecz żądania Stron. Sudecko - Niemieckiego, dzienniki wysnuwają wniosek, że Niemcy nie rezygnują ze swoich maksymalnych żądań, które nie mogą, zdaniem ich, w żadnym razie wejść do statutu narodowościowego. Według „Narodni Politika" utrudnia to znacznie sytuację.

Jak twierdzą w kołach politycznych, stanowisko Niemców ma być nieustępliwe. Oświadczyli oni, że postulat autonomii terytorialnej stanowi minimum, od którego nie odstąpią. Wysunęli również rzekomo żądanie oddania w ręce Niemców uzdrowisk państwowych, jak Jachymów i inne.

Jakie zmiany nastąpią w Czechosłowacji?

Praga, 24. VI. (PAT). „Lidove Noviny" dowiadują się, że ministrowie koalicyjni, którzy wczoraj informowali wydziały wykonawcze swoich partyj o postępach prac rządowych, przedstawili sytuację uspakajająco, twierdząc, że przygotowywane reformy spełnią wszystko, czego wymaga sytuacja międzynarodowa, nie naruszając żywotnych interesów republiki czechosłowackiej. Reformy mają obejmować trzy odrębne kompleksy zagadnień: rozbudowę samorządu, reformę ustawy językowej i statut narodowościowy.

Z faktu, że ustawa językowa jako wymagająca kwalifikowanej większości została wydzielona z całości, dziennik wyciąga wniosek, że ani statut narodowościowy, ani reforma samorządu nie wykroczą poza ramy konstytucji.

Niemcy kopią doły pod Czechosłowacją

Mor. Ostrawa, 24. VI. (PAT). Prasa czeska podaje, że Rzesza niemiecka wypowiedziała wszelkie umowy z przedsiębiorstwami zagłębia ostrawsko-karwińskiego, dotyczące eksportu węgla z tego zagłębia do b. Austrii.

W dniu wczorajszym komitet ekonomiczny ministrów w Pradze omówił sytuację, jaka wytworzyła się skutek tego w dziedzinie stosunków gospodarczych między obu państwami.

Prasa czeska jest wyraźnie zaniepokojona decyzją niemiecką i podkreśla, że może ona mieć katastrofalne skutki dla rozwoju gospodarczego zagłębia, które dotychczas prawie 60 proc. swego węgla eksportowało właśnie do Austrii.

Mor. Ostrawa, 24. VI. (PAT). Cała prasa czeska przynosi wiadomości o masowym przepisywaniu dzieci na Śląsku Hulczyńskim i Opawskim ze szkół czeskich do niemieckich. Odpływ ze szkół czeskich jest tak silny w niektórych gminach, że trzeba będzie zamknąć czeskie szkoły.

Czesi idą złą drogą

Praga, 24. VI. (PAT). Po raz pierwszy w historii ruchu sokolskiego, który był zawsze uważany za ostoję ideologii narodowej, dochodzi do zbliżenia między sokolstwem a sowieckimi organizacjami wychowania fizycznego. Po raz pierwszy też na zlot Sokołów przybędzie oficjalna delegacja sowiecka Tizkultu. W skład delegacji wejdzie 10 osób.

Spis ludności na Śląsku za Olzą?

Mor. Ostrawa, 24. VI. (PAT). W związku z pogłoskami, jakie pojawiły się w praskich sferach politycznych na temat możliwości przeprowadzenia nowego spisu ludności, dzisiejszy „Dziennik Polski" pisze: „Ludność polska nigdy nie uznała i nie może uznać wyników spisu ludności z roku 1930 jako podstawy do oceny liczebności i uprawnień żywiołu polskiego w Czechosłowacji. Stanowisko takie zajmował od początku komitet międzypartyjny ludności polskiej, który w r. 1931 wręczył rządowi praskiemu obszerny memoriał, wykazujący na mnóstwie przykładów nadużycia organów spisowych.

Ponieważ — jak podaje prasa — Państwowy Urząd Statystyczny miał zostawić na życzenie rządu obszary, na których posiadają większość poszczególne narodowości na podstawie wyników spisu z r. 1930, który zmniejszył polski obszar etnograficzny o wiele gmin i stworzył sztuczne mniejszości czeskie we wszystkich gminach polskiego obszaru etnicznego, — „Dziennik Polski" stwierdza, że „w tych warunkach naszym zasadniczym postulatem jest, aby za podstawę uprawnień autonomistycznych statutu narodowościowego przyjęte były dane nowego spisu, przeprowadzanego pod kontrolą ludności polskiej i przez jej komisarzy spisowych. Narodowość winna być zapisywana na podstawie języka ojczystego, przy czym całą ludność tubylczą, mówiącą dialektem śląskim, oraz ludność pochodzenia polskiego, należy zaliczyć zgodnie z opinią językoznawców polskich i czeskich do narodowości polskiej".

Braterski projekt agrariuszy

Mor. Ostrawa, 24. VI. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku krajowego w Bernie Morawskim pos. Lednicki z ramienia Partii Agrarnej wysunął postulat, aby wobec braku robotników rolnych na terenie Moraw i Śląska sprowadzono wykwalifikowane siły z Polski, przy czym Partia Agrarna zapewni zatrudnienie 10.000 polskich robotników rolnych. Równocześnie pos. Lednicki żądał, aby przedłużono zezwolenia pobytu wszystkim robotnikom polskim, którzy już pracują w gospodarstwach rolnych na terenie Moraw i Śląska.

Czeska prasa narodowo-socjalistyczna występuje w ostrej formie przeciwko temu stanowisku, określając je jako „niesłychane".

Poważne wyniki zbiórki na fundusz obrony w Czechosłowacji

W związku z naprężoną ostatnio sytuacją polityczną, w Czechosłowacji rozpoczęto zbiórkę na fundusz obrony narodowej. Zbiórka dała bardzo poważne wyniki. We środę zebrano w ciągu jednego dnia tylko 13 milionów kor. Ogólna suma zebrana w ciągu 2-ch tygodni wynosi 100 miljn. koron.

Burza hiszpańska w Izbie Gmin

Londyn, 24. VI. (PAT). Wczoraj w Izbie Gmin prem. Chamberlain był przedmiotem licznych interpelacyj ze strony Labour Party, do których przyłączyli się częściowo również niektórzy członkowie konserwatywni. *Przyczyną interpelacyj był fakt ponownego zatopienia przez samoloty gen. Franco dwóch statków brytyjskich w porcie walenckim.* Premier oświadczył, że w sprawie tej rząd brytyjski zażądał od władz gen. Franco wyjaśnień i że do chwili otrzymania ich nie może w sprawie tej niczego uczynić.

Na domaganie się interpelantów, aby statki brytyjskie wyposażono w działa przeciwlotnicze, premier odpowiedział, że jest to sprawa, należąca do kompetencji właścicieli statków.

Szef opozycji poseł Attles nie zadowolił się wyjaśnieniami premiera i zażądał uznania nagłości debaty w tej sprawie. Nagłość została przyznana. Debatę zagaił poseł Attles, któremu odpowiadał w imieniu rządu premier Chamberlain. *Debata posiadała oczywiście charakter jedynie demonstracyjny.*

Po przemówieniu deputowanego Attlee, który domagał się ochrony życia marynarzy brytyjskich zabrał głos premier Chamberlain, który m. in. oświadczył: „Kiedy poruszamy zagadnienia, które mogą zbliżyć nas do tej niebezpiecznej linii granicznej, dzielącej pokój od wojny, musimy pamiętać o odpowiedzialności, zdając sobie sprawę z konsekwencji wszelkiej akcji, jaką moglibyśmy przedsięwziąć. Od początku konfliktu hiszpańskiego, opozycja sprzeciwiała się polityce nieinterwencji.

Dep. Attlee wśród okrzyków labourzystów przerwał premierowi oświadczając, iż stronnictwo jego zgadzało się na politykę nieinterwencji, dopóki nie przekonało się, iż jest ona jednostronną.

Na galerii rozległy się okrzyki, wymierzone przeciwko Chamberlainowi. Trzy osoby zostały usunięte z sali obrad. Kontynuując swe przemówienie Chamberlain powiedział, iż rząd brytyjski zażądał wyjaśnień od władz w Burgos. *Polityka bryyjska — mówił dalej Chamberlain ma na celu przede wszystkim obronę najpoważniejszego z interesów brytyjskich — pokoju.* Mówca przypomniał, iż właściciele okrętów, utrzymujących handlowe stosunki z portami hiszpańskimi, czynią to na własne ryzyko.

Mówiąc o proponowanych represjach przeciwko rządowi gen. Franco Chamberlain przypomniał, iż *na terytorium Hiszpanii nacjonalistycznej brytyjski kapitan zaangażował w przemyśle 40 milionów funtów szterlingów. Zresztą nie ma pewności, iż broń, którą zastosowalibyśmy w charakterze represji, nie skruszyłaby się w naszych dłoniach.*

Kończąc swe przemówienie Chamberlain z naciskiem podkreślił, iż w dalszym ciągu będzie stosowana polityka nieinterwencji.

Wniosek zgłoszony przez Labour Party został odrzucony 275 głosami przeciwko 41.

Ważne zdobycze powstańców

Puebla 24. VI, (PAT). Agencja Havasa donosi: Wojska powstańcze zajęły wczoraj o godzinie 19 miejscowość Sarrion. Na szosie Teruel — Sagonte przeciwnatarcie wojsk rządowych, jakkolwiek poparte przez silny ogień artyleryjski i akcję 32 samolotów, zostało bez trudu odparte.

Rysy na włosko-niemieckiej przyjaźni

Berlin, 24. VI. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne urzędowo komunikuje: część prasy zagranicznej rozpowszechnia pogłoski, jakoby szef policji niemieckiej Himmler podawał ujemne wiadomości o faszystowskiej Italii, Mussolinim i stosunku policji niemieckiej do włoskiej, oraz jakoby policja niemiecka miała pretensję do policji włoskiej.

Wiadomości te są całkowicie nieprawdziwe i kłamliwe.

Niemieckie Biuro Informacyjne dopatruje się w tych wiadomościach tendencyjnej i wrogiej kampanii przeciwko obu krajom.

Odwołanie wizyty pary król. we Francji

Londyn, 24. VI. (PAT). Wbrew przypuszczeniom, wyrażanym nieoficjalnie dziś rano, że wizyta brytyjskiej pary królewskiej do Paryża nie ulegnie odłożeniu z powodu zgonu matki królowej Elżbiety, lecz nastąpią jedynie pewne zmiany w programie, ostatecznie zdecydowano wizytę odłożyć. Ze strony francuskiej proponowano, aby miejsce królowej Elżbiety zajęła królowa wdowa Mary, ale na skutek rady lorda Halifaxa i najbliższego otoczenia dworskiego po dwukrotnej konferencji z ambasadorem Corbinem, postanowiono ostatecznie odłożenie wizyty, która odbędzie się dopiero w następnym miesiącu w czasie od 19 do 22 lipca.

Tatarescu konferuje z Chamberlainem

Londyn, 24. VI. (PAT). Dzisiaj po południu b. premier rumuński Tatarescu odwiedził w Izbie Gmin premiera Chamberlaina, z którym odbył dłuższą rozmowę.

—o—

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 24. VI. (Telef.). Dziś w trzecim dniu ciągnienia I klasy Państw. Loterii Klasowej padły wygrane: 10.000 zł na nr 7.981, 5.000 zł na nry: 11.132, 68.068, 138.793, po 2.000 zł na nry: 20.364, 64.656, 91.583, 114.741, 130.439, w trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: 50.000 zł na nr 56.025, 25.000 zł na nr 111.887, 20.000 zł na nr 136.049, 15.000 zł na nry: 95.423, 10.000 zł na nry: 46.137, 88.095, 2.000 zł na nry: 112, 7.365, 152.329.

—o0o—

Premier Składkowski

o ustawach samorządowych

Warszawa, 24. VI. (Telef.). Dziś o godz. 1 po południu w Klubie Sprawozdawców Parlamentarnych odbyła się **konferencja prasowa na temat ustaw samorządowych. Na konferencję tę przybył p. premier Składkowski i wicemin. spraw wewn. p. Korsak** w towarzystwie kilku urzędników. W konferencji wzięło udział bardzo wielu dziennikarzy polskich i zagranicznych. Po zagajeniu jej przez przewodniczącą Klubu Ossbergerową, która podziękowała p. premierowi i wiceministrowi za łaskawe przybycie, p. premier zwrócił się do zgromadzonych dziennikarzy z następującymi słowy: Szanowni państwo! Przywiązuję dużą wagę do źródłowego informowania prasy i dlatego chętnie przybyłem na tę konferencję. **Jeżeli poproszę szanownych państwa, ażeby byli łaskawi zwrócić uwagę na ustawy samorządowe, które rząd wniósł obecnie do Sejmu, to zgodzą się szanowni państwo, że jest to największy szlagier, którym mogę im służyć.** Nie moja to wina, że jest on troszeczkę więcej mocny, niż efektowny. Ale te ustawy są konieczne, są zrębem samorządu i skutkiem tego propozycję pani prezesa, że prasa chciałaby je poznać bliżej i zainteresować się nimi celem wyjaśnienia ich istoty społeczeństwu uważam za szczęśliwą i dziękuję bardzo, że mam możność tę kwestię przed szanownym państwem roztoczyć. **Instynkt samozachowawczy nakazuje mi zostawić sobie drugą rolę w wyjaśnieniu tych spraw** a największy znawca spraw samorządowych wyjaśni je państwu. Jeżeli ja po pewnym czasie musiałbym się zająć innymi sprawami, to państwo będą łaskawi wysłuchać p. wiceministra Korsaka.

Mówi wicemin. Korsak

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił p. wiceminister Korsak, stwierdzając na wstępie, że wkraczamy w okres wyborów samorządowych i to na płaszczyźnie bardzo szerokiej, bo **na jesieni lub z początkiem zimy roku 1938 rozpoczyna się okres wyborów do rad miejskich** Warszawy, Poznania, Łodzi i Krakowa, dalej do 224 rad miejskich na ogólną liczbę 321 miast w województwach zachodnich i południowych, do zarządów miejskich w województwach południowych i zachodnich, a wreszcie w szerokim zakresie wybory do rad gromadzkich w województwach centralnych i wschodnich (29.993 rad gromadzkich) i do rad gminnych w 1.660 gminach. W dalszej kolejności odbędą się w roku 1939 wybory do pozostałych jednostek samorządowych. Następnie p. Korsak oświadczył, **że rząd zgodził się na włączenie ordynacji wyborczej dla 6 miast do ogólnej ordynacji miejskiej a to ze względu na tendencję polepszenia całokształtu przepisów.** Mówiąc o zadaniach samorządu, stwierdzam, że **stać musimy na stanowisku podyktowanym przez konstytucję,** która w sposób niedwuznaczny rozstrzygnęła rolę samorządu w państwie, czyniąc zeń instyt., w której realizuje się współdziałanie czynnika społecznego z czynnikiem państwowym. Z tego współdziałania powstają organa wykonujące pewien zakres administracji państwowej. Konstytucja nasza zerwała z indywidualistycznymi poglądami 19 wieku **a obecnie samorząd w Polsce nie służy do obrony wolności przeciwko własnemu państwu, ale jest instytucją współtworzącą to państwo.**

Z tego wynika, że musi on służyć celom naczelnym związanym z obroną państwa, ze spotęgowaniem jego prężności gospodarczej i z podniesieniem poziomu oświaty. Rzadko słyszy się narzekania jakobyśmy nie mieli w Polsce samorządu, podczas gdy w istocie mamy samorząd szeroki, dostępny każdemu obywatelowi, który ukończył lat 24, a więc przeszedł przez służbę wojskową.

P. Korsak odpiera zarzuty

W dalszym ciągu p. **wiceminister uzasadniał, dlaczego ustalono granicę wieku wyborczego na 24 lata,** wskazując głównie, że chodzi tu o uzyskanie uświadomienia obywatelskiego, jakie daje wojsko. Stwierdził, że w ustawach obecnie zaprojektowanych znalazła wyraz w silniejszym stopniu niż w ustawie z 1933 r. **zasada wprowadzenia czynnika społecznego** do kontroli nad aktami wyborczymi. Wyraża się ona w powoływaniu członków komisji wyborczej nie tylko przez naczelników gmin, ale także przez ławników oraz ustanowieniem instytucji mężów zaufania i określeniem ich praw. Polemizował następnie p. wiceminister Korsak z zarzutami dotyczącymi przyjęcia za podstawę procedury wyborczej **podziału miast na okręgi.** Potrzeba stosowania okręgów płynie, jego zdaniem stąd, że trzeba znaleźć system, który by umożliwiał wyborcy głosowanie nie na jakieś grupy ubiegające się o rządy lokalne, ale na nazwiska kandydatów jako jednostek. Zrealizowanie zaś takiego systemu nie jest możliwe bez podziału miasta na okręgi. Podział ten znajduje uzasadnienie także w tym, że **należy wyodrębnić pewne części miasta z punktu widzenia ich interesów.** Niemal każde miasto ma takie wyodrębniające się dzielnice skutkiem położenia, struktury gospodarczej i t. d. — **W przyjętym przez nas systemie chodzi o to, żeby w reprezentacjach gminnych znalazły przede wszystkim odbicie potrzeby gospodarcze danego okręgu, a dopiero w drugim rzędzie gra sił politycznych, jaka się wśród ludności danego związku samorządowego odbywa.** Ordynacja samorządowa bynajmniej nie zmierza do wyzuwania ludzi z ich poglądów. Tendencją jej jednak jest sprzyjanie oparciu rad samorządowych nie na grze stronnictw, lecz na reprezentacji interesów.

Co do zarzutu, że **liczba 200 podpisów** pod listami kandydatów w wielkich miastach jest zbyt wygórowana, p. Korsak stwierdził, że nie jest to sprawa zasadnicza, ale chodzi o uniknięcie tworzenia grup zbyt drobnych i nie mających żadnych szans wyborczych. Przytoczono wprawdzie przykład, że w Anglii wystarczą dwa podpisy, ale zapomniano o tym, że kandydat musi tam złożyć dość wysoką kaucję (300 funtów szterlingów, czyli około 8.000 zł.), która przepada, jeśli kandydat nie zostanie wybrany. Tego rodzaju hamulców nie można by w Polsce nakładać.

Wycofywanie podpisów

Wicemin. Korsak wspomniał także o uchwale Komisji Administracyjnej, dotyczącej **wycofania podpisów ze zgłoszonej listy** a mianowicie, że podpisy w ogóle nie mogą być wycofywane tak, jak gdyby były żyrem na wekslu. Jest to jeszcze jeden czynnik — oświadczył p. wiceminister — sprzyjający realizacji naczelnych haseł, które nam przyświecają, a mianowicie czystości i rzetelności wyborów. Rządowi chodzi jak najbardziej o to, aby wybory odbyły się w sposób czysty, uczciwy i rzetelny, aby stąd powstałe reprezentacje były istotnie realizacją zasady współdziałania czynnika społecznego z państwem. To są myśli przewodnie, zakończył p. Korsak, które naszej pracy przyświecały.

Zasady ogólne

Nie odchodzimy od zasady wysuniętych przez ustawę z roku 1933, bo nie znajdujemy najmniejszego uzasadnienia do odstępowania od wówczas ustalonego zasadniczego pojmowania roli samorządu w państwie. Nie damy się też sprowadzić z tej drogi przez głosy czerpiące swoje natchnienie z reminiscencji już przeminionych nastrojów. Ustrój obecny jest realizacją zasady dobra państwa i narodu polskiego. To są dwa cele, które nam przyświecały. Przy rozwiązywaniu wszystkich zagadnień staraliśmy się rozwiązywać je zawsze zgodnie z poczuciem praworządności i sprawiedliwości.

Pytania

Następnie p. wicemin. Korsak odpowiadał na zadane pytania. Pierwsze pytanie brzmiało: Czy przy redagowaniu ustaw brano pod uwagę kompetencje rad miejskich, które im przysługują przy wyborach sejmowych w myśl obecnej ordynacji?

P. wicemin. Korsak: Chcieliśmy w naszej pracy uczynić zadość wszelkim potrzebom jakie stają przed samorządem, jednakże **nie podchodziliśmy do tych prac pod kątem widzenia politycznym.** Samo wysunięcie głosowania na osoby nie sprzyja realizacji zasady przedstawicielstwa partyjnego, którą chroni najbardziej system proporcjonalnych i sztywnych list. Czyli w granicach obecnej ordynacji samorządowej te konieczności, które się wiążą z udziałem samorządu w akcji wyborów sejmowych najzupełniej znajdą swoje rozwiązanie.

Lepiej nie przyspieszać realizacji kurii żydowskiej

Pytanie: **Jak się rząd ustosunkowuje do projektu oddzielnej kurii dla ludności żydowskiej?**

P. wicemin. Korsak: Problem ten jest dyskutowany w prasie, ale **na terenie parlamentu nie był dotąd wysunięty** i dlatego stanowi zagadnienie czysto teoretyczne, na które mógłbym wypowiedzieć jedynie swój osobisty pogląd. Jeśli chodzi jednak o kwestię kurii narodowościowych w samorządzie w ogóle, to uważałbym, że jakkolwiek są **one konstytucyjnie dopuszczalne** (o ileby nie zawierały ścieśnienia praw danej grupy) to jednak mają tyle ujemnych stron, że **przyśpieszać momentu ich realizacji nie wydawałoby mi się za wskazane.**

Pytanie: Co spowodowało decyzję rządu, by przy głosowaniu w gminach wiejskich wprowadzić **t. zw. głosowanie ścieśnione,** t. j. na 1/4 tej liczby osób, która ma być wybrana?

P. wicemin. Korsak: Jest to pewne uproszczenie formy wyborów proporcjonalnych. Proporcjonalność jest systemem zbyt trudnym, by ją stosować powszechnie na wsi. Dla zapobieżenia jednak majoryzowaniu mniejszości, wprowadziliśmy głosowanie ścieśnione, gdyż zapewni ono ochronę mniejszości nawet 20% a w pewnych wypadkach i nieco mniejszej.

Obrady Komisji Samorządowej

Warszawa, 24. VI. (Telef.). Specjalna Komisja Sejmowa do Spraw Samorządu Miejskiego obraduje dziś w dalszym ciągu przez cały dzień nad rządowym projektem ustawy o wyborze radnych miejskich. **Dyskusja dotyczy zagadnień technicznych, związanych z wyborami,** jak powoływanie komisji wyborczych, kwestii spisów wyborczych, zgłaszanie kandydatów i list kandydatów oraz samej techniki głosowania. Artykuły te **nie wywołują szerszych rozpraw, są uchwalane na ogół w brzmieniu rządowym,** a liczne poprawki, które posłowie zgłaszają, większość odrzuca. Ostatecznie wprowadzono tylko bardzo nieznaczne zmiany. — Najważniejszą jest poprawka do art. 10, dotyczącego komisji wyborczych. Mówi ona, iż w miarę możności **przewodniczącymi komisji wyborczych winni być sędziowie zawodowi.** Przypuszczalnie komisja zakończy obrady nad tym projektem w dniu dzisiejszym późnym wieczorem lub najdalej jutro.

Giełda warszawska

Warszawa, 24. VI. (Telef.). Giełda dewizowa: Hoaldnai 294,50, Berlin sprzedaż 213,07, kupno 292,01, Bruksela 90,25, Gdańsk 100,000, Londyn 26,35, Mediolan 27,979 Nowy Jork 5,30¾, Paryż 14,83, Praga 18,45, Sztokholm 135,95, Zurych 122,00 marka niemiecka srebrna sprzedaż 103,00, kupno 97,00, 3% pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 81,50, drugiej emisji 82,50, dolarówka 42,50, 4% pożyczka konsolidacyjna 67,50, 4 i pół 2 wewnętrzna 66,00, 5% konwersyjna 71,00.

Akcje: Bank Polski 119,50, Węgiel 28,50, Lilpop 74,00, Starachowice 36,00, Żyrardów 50,25, Cukier 34,00.

REWIZYTA MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA.

Warszawa, 24. VI. (Telef.). Dziś w godzinach południowych p. marsz. Śmigły-Rydz rewizytował marszałka Sejmu p. Sławka. Powitali go przy wejściu: dyrektor Biura Sejmu i szef Sekretariatu marsz. radca Zagórowski. Wizyta p. Marszałka trwała około 30 minut.

ZAKAZ ZEBRAŃ „FALANGI“.

Warszawa, 24. VI. (Telef.). Władze administracyjne zakazały odbycia szeregu zgromadzeń publicznych organizowanych przez ONR „Falangę“. Powodem zakazu obawa zakłócenia spokoju publicznego. M. in. zakazano zgromadzenia „Falangi“ w kilku miejscowościach na Wileńszczyźnie.

SZLACHETNY CZYN NAUCZYCIELA.

Pińsk, (PAT). Nauczyciel szkoły ludowej w Dawidgródku p. Teofil Jetschin całą zaoszczędzoną sumę 2 tysiące zł. ofiarował na nowy kościół katolicki w Dawidgródku. Była to oszczędność całego życia.

POLEPSZENIE DOLI POLAKÓW W BRAZYLII.

Rio de Janeiro, 24. VI. (PAT). W ostatnich dniach zauważyć można pewne odprężenie sytuacji emigracji polskiej w Brazylii, co specjalnie objawia się na terenie stanów południowych, dotychczas najbardziej dotkniętych rygorystycznym stosowaniem dekretów.

—oOo—

Procesja ku czci Serca Jezusowego

W piątek, z okazji święta Serca Jezusowego, odbyła się tradycyjna procesja ku czci Serca Jezusowego. Po nieszporach wyruszyła z kościoła OO. Jezuitów na Wesołej procesja, którą prowadził Ks. Metropolita Sapieha. Procesja przeszła ulicami Kopernika, Potockiego i Sienną na Mały Rynek. Kazanie wygłosił ks. Piotr Turbak T. J. Po udzieleniu błogosławieństwa Najśw. Sakramentem przez Ks. Metropolitę procesja wróciła ulicami Mikołajską i Kopernika do kościoła. W procesji wzięły udział tłumy wiernych.

—o—

Mistrzostwa Polski w szczypiórniaku

Kraków, 24. VI. (tk) Dziś na boisku Cracovii rozpoczęły się finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiórniaku panów. Odbyły się dwa spotkania, których wyniki są następujące: —

CRACOVIA — Ł. K. S. 10:5 (5:4).

Zasłużone zwycięstwo Cracovii po ładnej grze. Bramki zdobyli Lubowiecki I 6, Sycz 2, Lubowiecki II 1 i Filipkiewicz 1; dla Ł. K. S. Jakobi 2, Witek, Grubert i Bujnowski. Sędzia p. Grzyb.

K. P. W. — A. Z. S. 9:4 (5:1)

Bramki zdobyli Szymura 3, Grzechowiak 6, dla K. P. W.; Tepicyn 3 i Tyszkiewcz dla A. Z. S.

W sobotę dalszy ciąg mistrzostw o godzinie 17.

Wiadomości z kraju

Protest przeciw Z. N. P.

„Dziennik Pomorski“, wydawany w Chojnicach, ogłasza długi artykuł przeciw „Związkowi Nauczycielstwa Polskiego“, znanemu z antykatolickiego nastawienia. Artykuł kończy się zwrotem do nauczycielstwa powiatu chojnickiego, by wystąpiło z Z. N. P. Pod artykułem podpisani prezesi kółek rolniczych z następujących miejscowości w powiecie: Ostrowite, Chojnice, Sławęcin, Grunsberg, Moszczenica, Lichnowy, Augowice, Chojniczki, Pawłówko, Szenfeld, Władysławek, Krojanty i Kłodowa.

Rektor kościoła św. Jacka w Warszawie

„Merkuriusz Polski“ i „Prosto z mostu“ wyraziły zastrzeżenia co do zamianowania Ks. Tad. Pudera, który przeszedł z żydostwa na katolicyzm, rektorem kościoła św. Jacka w Warszawie. „Merkuriusz“ uznał Ks. Pudera za niebezpieczną jednostkę i ostrzegał społeczeństwo, że ten „żyd“ ma być podobno wkrótce zamianowany biskupem (!). K. A. P. ogłasza teraz list ks. Pudera w następującym brzmieniu:

„W kilku pismach ukazała się notatka, jakobym deklarował narodowość nie polską. Oświadczam wobec tego kategorycznie, że nigdy takiego twierdzenia nie wypowiadałem, gdyż zawsze uważałem się i uważam za Polaka“.

Warszawa, 23 czerwca 1938 r.

Ks. Tadeusz Puder“.

Zjazd delegowanych K. S. M. w Przemyślu

Dnia 19 b. m. odbył się w Przemyślu zjazd delegowanych oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Mężów diecezji przemyskiej. Delegaci przybyli w liczbie około 250 osób ze wszystkich stron diecezji. Mszę św. na intencję zjazdu odprawił w katedrze Ks. Bikup dr Franciszek Barda. Po nabożeństwie udali się uczestnicy do sali obrad Domu Katolickiego im. Piusa XI, gdzie prezes K. S. M. p. Wojnarowski otworzył obrady i odmówił wspólnie z delegowanymi „Wierzę w Boga“. Ks. Biskup powitał delegowanych i w dłuższym przemówieniu zwrócił ich uwagę jako ojców na religijne wychowanie młodzieży. Referat p. t. „Pracujmy i walczmy o katolickie oblicze naszej ojczyzny“ wygłosił dr Franciszek Rąb, adwokat z Rzeszowa. Wyczerpujące sprawozdanie z pracy Zarządu i Oddziałów KSM złożył sekretarz generalny ks. Fr. Michalec. Zjazd zakończono uchwaleniem rezolucyj po czym delegowani udali się do katedry, gdzie powtórzono ślubowanie, złożone w roku ubiegłym na Jasnej Górze. *(KAP).*

12 zabudowań pastwą ognia w Mszanie Dolnej

Onegdaj w nocy wybuchł w Mszanie Dolnej pow. limanowskiego groźny pożar, którego pastwą padło 6 domów mieszkalnych oraz 6 stodół wraz z całym urządzeniem domowym i sprzętem gospodarskim. Dzięki tylko energii miejscowej straży ogniowej i ofiarnej pomocy całej miejscowej ludności, pożar nie przybrał katastrofalnych rozmiarów. W czasie akcji ratunkowej doznał poparzeń naczelnik straży pożarnej w Mszanie Dolnej Fr. Dubowy oraz trzech mieszkańców miasteczka. Szkody bardzo znaczne.

Wyrok śmierci w Pińczowie

Sąd Okr. kielecki na sesji wyjazdowej w Pińczowie rozpatrywał sprawę Onufrego Urbanowicza i I. Pawłowskiego, cyganów trudniących się zawodowo kradzieżą koni. Akt oskarżenia zarzucał im, że podczas pościgu policji za skradzionymi końmi, zamordowali starszego posterunkowego Damazego Zemię. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Urbanowicza na karę śmierci przez powieszenie i utratę praw na zawsze a Pawłowskiego za współudział w wyprawie złodziejskiej na 2 lata więzienia.

Majątek 400-morgowy za 20 tys. zł.

Na hipotece majątku Gawłowo, w pow. płockim, należącego do rodziny Zaborowskich, figurowała pożyczka 20.000 zł., z czego przypadała do zapłacenia rata w kwocie 1.600 zł. Wskutek niedopatrzenia zarządcy majątku Romana Zaborowskiego, raty w terminie nie wniesiono i majątek wystawiono na licytację. Podczas licytacji nikt z reflektantów nie stawił się i majątek 400-morgowy przeszedł na własność wierzycieli sumy 20.000 zł.

Gdy w sytuacji tej zorientował się zarządca Roman Zaborowski, przybył do Warszawy, aby starać się o unieważnienie licytacji rodowego majątku. Zabiegi jego spełzły na niczym. *Zrozpaczony, popełnił samobójstwo.* Obecnie rodzina wznowiła na właściwej drodze starania o uznanie krzywdzącej licytacji za nieważną.

18-letni fałszerz monet

W Hajnówce koło Białegostoku, u 18-letniego St. Kamińskiego przeprowadzono rewizję, podczas której znaleziono szereg przedmiotów, przeznaczonych do wyrabiania fałszywych monet. Kamiński, będąc prawdopodobnie ostrzeżonym o mającej nastąpić rewizji, zbiegł i został ujęty dopiero w Brześciu n. Bugiem. Podczas dalszych dochodzeń Kamiński zeznał, że działając w porozumieniu z Zdzisławem Deringiem i Kazimierzem Cioskiem, usiłował wyrabiać fałszywe monety, jednak przedsięwzięcie to nie doszło do skutku, z powodu nieumiejętnego przygotowania matryc. Rewizja u Deringa i Cioska nie dała wyników, natomiast u ojca Kamińskiego, Stanisława odnaleziono szereg przedmiotów, świadczących o udziale jego w projektowanym przez syna przestępczym przedsięwzięciu.

Kamińskiego osadzono w więzieniu białostockim, pozostałych po przesłuchaniu oddano pod dozór policji, prócz Cioska, który wypędzony przez rodziców z domu, nie został dotychczas przez policję odnaleziony.

Wystawa polsko-portugalska w Lizbonie

Lizbona, 24. VI (PAT). Dnia 20 czerwca b. r. w gmachu „Associacao comercial de Lisbona“ nastąpiło otwarcie wystawy bibliograficznej i ikonograficznej polsko-portugalskiej. Otwarcie wystawy dokonał gen. Amilcar Mota, reprezentujący prezydenta republiki portugalskiej. Na powitanie przedstawiciela prezydenta odegrano hymny polski i portugalski. Następnie w obecności generała A. Mota, szeregu reprezentantów władz cywilnych i wojskowych, przedstawicieli świata artystycznego i literackiego oraz licznej publiczności ze sfer intelektualnych portugalskich. P. A. Caldeira Coelho, b. gubernator Wyspy Madery wygłosił odczyt o Polsce. Po odczycie odbył się koncert z udziałem słynnego portugalskiego pianisty kompozytora Viana da Mota, śpiewaczki panny Viana da Motta, Flaviana Rodrigues i Reginy Cascais. **Wykonano utwory Chopina, Paderewskiego i Wieniawskiego.** Tak odczyt jak i koncert były transmitowane przez radiostację w Lizbonie w całości.

Po koncercie gen. Amilcar Mota dokonał otwarcia wystawy. Wyjaśnień udzielał organizator wystawy K. Henrique de Campos Ferreira Lima, wielki przyjaciel Polski, kawaler orderu Polonia Restituta, autor studium o polskim legionie w Portugalii za czasów panowania królowej Marii II.

Wystawa składa się z 337 eksponatów z różnych epok, sięgając wstecz do 14 wieku. Ciekawy jest dział dotyczący okresu powstania 1863 r. Skrzętnie zebrane są wszystkie nawet najdrobniejsze notatki i artykuły z czasów pobytu marsz. Piłsudskiego na Maderze, jest kilka ciekawych druków odnoszących się do pobytu w Portugalii Polaków, jak Lassoty de Steblow, będącego w służbie u Filipa II, w latach 1580—84, Mikołaja z Popielowa z roku 1484 podróży Jakuba Sobieskiego ojca Jana III z r. 1611, tłumaczenia Luzyjad Camoensa z roku 1790, relacje o kanonizacji św. Stanisława Kostki z 1723 r., oraz szereg dokumentów odnoszących się do legionu polskiego w Portugalii.

Kary za należyte wynagradzanie robotników w Sowietach

W ZSRR. wytworzyła się paradoksalna sytuacja. Dyrektorzy przedsiębiorstw wpadają w konflikt z władzami sowieckimi, sprzeciwiając się zbyt daleko idącym obniżkom płac i samowolnie płace te podnoszą. Ze zbadanych 87 przedsiębiorstw okręgu samarskiego 43 przekroczyły granicę płac zarobkowych o 1.133 tys. rubli w ciągu r. b., w okręgu donieckim 27 przedsiębiorstw o 2.561 tys. rubli. W prowincji moskiewskiej w ciągu r. b. inspekcja wykryła przekroczenie limitów z tego samego względu o 4.888 tys. rubli. — Moskiewska „Prawda“ ostrzega, że ci, co za dużo płacą robotnikom zostali już w prowincji świerdłowskiej surowo ukarani więzieniem i, że taka przekonywująca lekcja udzielona będzie również i innym winowajcom.

Figle planowej gospodarki

W „Komuniście“, ukazał się dłuższy artykuł prokuratora Ukrainy sowieckiej, Jaczenina, który przytacza szereg dziwolągów ustawodawstwa sowieckiego. Tak np. kijowski komitet wykonawczy, sprawujący w obwodzie kijowskim najwyższe funkcje administracyjne, wydał w lutym 1938 r. nowe przepisy w sprawie sprzedaży ryb na targach kijowskich. Według tych postanowień **nie wolno sprzedawać lub kupować ryb mniejszych od 30 centymetrów.** Wydano też specjalną instrukcję, jak należy mierzyć rybę. Instrukcja ta zaleca dokonywania wymiaru sprzedawanej ryby, mierząc od głowy do początku ogona. Niestosowanie się do tych przepisów pociąga za sobą grzywnę w wysokości 100 rubli, a w razie powtórzenia tego przestępstwa winny skazywany jest przez sowieckie władze administracyjne na pracę przymusową na przeciąg 1 miesiąca.

W drugim wypadku sowieckie władze administracyjne w Kijowszczyźnie wydały w marcu rb. specjalne zarządzenie, nakładające na członków kolektywów rolnych obowiązek wyłapywania gryzoniów. Według tego zarządzenia **każdy członek kolektywu rolnego obowiązany jest złapać w ciągu jednego dnia 3 krety, 2 chomiki, 10 szczurów polnych i 4 borsuki.**

Burza gradowa nad powiatem miechowskim

W dniu 22 bm. nad częścią powiatu miechowskiego przeszła katastrofalna burza gradowa z piorunami, wyrządzając szkody sięgające 100 proc. plonów w następujących wioskach gminy Rzeszusnia: Żarnowice, Szczepanowice, Smroków, Wysocin i Czaple Małe. — Wskutek uderzenia pioruna spłonęły również dwie stodoły i dom mieszkalny. W Kozłowie piorun raził ciężko jedną osobę a dwie doznały lżejszych obrażeń.

Dwa nieszczęśliwe wypadki koło Kielc

Na szosie pod Kielcami wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki: Niejaki J. Bielecki jadąc w stanie nietrzeźwym na rowerze najechał na zdążającą z przeciwnej strony furmankę, nabijając się na dyszel. Ciężko ranny Bielecki w drodze do szpitala zmarł.

Drugi wypadek zdarzył się w pobliżu wsi Antoniów gdzie na idącą szosą 30-letnią J. Seweryńską najechał samochód prywatny z Kielc. Seweryńska poniosła śmierć na miejscu.

Prezydent Rzplitej zamieszkał w willi z różowego marmuru

Pan Prezydent Rzplitej w Abacji zamieszkał w willi St. Michel, należącej do spadkobierców dra Fraparta. Willa zbudowana została z różowego marmuru kararyjskiego przez architekta Seidla twórcę najpiękniejszych pałaców nad Adriatykiem. Położona jest ona na samym wybrzeżu w olbrzymim ogrodzie z egzotyczną florą. Cała okolica willi tonie w wiecznej zieleni gajów laurowych, u podnóża wspaniałe o fantastycznych skałach wybrzeże, poza nią zaś przepyszne stoki góry Maggiore, której szczyt sięga 1400 metrów. Dwupiętrowa willa oddana została w całości do dyspozycji Pana Prezydenta wraz z mieszczącą się w ogrodzie kaplicą z marmuru brunatnego. W willi tej pozostało tylko kilka osób miejscowej obsługi, resztę służby sprowadzono z Warszawy.

——ogo——

II MIĘDZYNARODOWY KONGRES BALNEOLOGICZNY W BERLINIE.

W Międzynarodowym Kongresie Balneologicznym, który jest drugim z kolei Międzynarodowym Kongresem weźmie udział i polska delegacja. Na czele delegacji stanął prof. A. Sabatowski ze Lwowa. M. in. wygłoszone zostaną odczyty: dr Tad. Rymkiewicza (z Druskiennik): „Przygotowywanie borowiny i dr St. Sroczyńskiego: „Dieta dla reumatyków w uzdrowiskach“.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z szerokiego świata

PRZEJŚCIE BISKUPA PRAWOSŁAWNEGO DO OBOZU BEZBOŻNIKÓW? Organ bezbożników sowieckich „Bezbożnik", donosi w nr 5 z br., że były metropolita prawosławny Kaługi, Kjabzowskij, skierował do związku bezbożników pismo, w którym stwierdza, iż wyrzeka się dawnej „fałszywej wiary" i prosi o przyjęcie do związku bezbożników. Synod Cerkwi prawosławnej zawiesił metropolitę Kjabzowskiego jeszcze w 1936 r. z powodu nieposłuszeństwa. W cerkiewnych kołach panuje przekonanie, że b. metropolita, który powtórnie był aresztowany przez agentów G. P. U. i którego nerwy ucierpiały z tego powodu silnie, przeszedł do bezbożników pod terorem. (KAP.).

OJCIEC ŚW. PRZED MIKROFONEM. W dniu zamknięcia kanadyjskiego Kongresu Eucharystycznego, czyli 26 bm. Ojciec św. przemówi w południe przez radio do uczestników Kongresu Eucharystycznego w Quebec oraz udzieli im błogosławieństwa apostolskiego. (KAP.).

W WIEKU IŚCIE MATUZALOWYM ZMARŁ w mieście sąsiadującym z Rio de Janeiro Nictheroy, będącym stolicą stanu Pedro Mancel do Santos, urodzony w dniu 24 września 1813 r., a więc w 124 roku życia. Zmarły pamiętał swe miasto rodzinne jeszcze jako drobną osadę rybacką.

W MIEJSCOWOŚCI HOBBS W MEKSYKU NASTĄPIŁA EKSPLOZJA w czasie wiercenia szybu naftowego. 9 robotników zostało zabitych. Zwłoki ofiar są do tego stopnia zniekształcone, że identyfikacja jest niemożliwa.

477 RAZY OSZUKAŁ ANGIELSKĄ POCZTĘ. Aferzysta angielski, nazwiskiem Noel Cameron zasługuje zupełnie słusznie na tytuł światowego mistrza fałszerzy, gdyż przez szereg lat udawało mu się mistrzowskimi fałszerstwami wprowadzać w błąd urzędy pocztowe w Anglii i okraść je na bardzo poważną sumę pieniędzy. Przez całe cztery lata Cameron fałszował książeczki oszczędnościowe pocztowe i fałszował je tak doskonale, że nie wzbudzały nigdy podejrzenia. Wszystkie wysiłki angielskiej policji, zmierzające do wykrycia genialnego fałszerza, pozostawały bez skutku. Władze pocztowe wydały wreszcie nowy wzór książeczek, uważany za niemożliwy do sfałszowania. — Okazało się jednak, że Cameron i ten wzór potrafił podrobić. Stwierdzone zostało, że Cameron dokonał 477 oszustw i podniósł na fałszywe książeczki z górą 20.000 funtów szterlingów.

Najciekawszym jest, **że podczas rozprawy sądowej ekspert pocztowy nie mógł rozpoznać, która książeczka jest prawdziwa, a która sfałszowana przez Camerona. Sędzia prowadzący rozprawę wypowiedział się, iż żałować należy, że tak genialny grawer i litograf jak Cameron, nie zużył swych niezwykłych zdolności w kierunku zgodnym z prawem.**

NAPAD KOMUNISTÓW NA UNIWERSYTET W MEKSYKU. Na uniwersytecie w Meksyku doszło do bójki między socjalistami i komunistami a młodzieżą katolicką. Wielu studentów zostało rannych, a jeden został zabity. Bójkę wywołali komuniści, którzy byli niezadowoleni z niekomunistycznych metod nauczania. Rektor wezwał policję, która z trudem przywróciła porządek. Skutek jednak bójki był ten, że Rada Wykształcenia Wyższego postanowiła zmienić dotychczasowy system studiów.

Nowiny katolickie

PROCES BEATYFIKACYJNY MĘCZENNIKA MEKSYKAŃSKIEGO.

Arcybiskup Meksyku, mgr Martinez wezwał wiernych do zgłaszania danych o życiu O. Pro, T. J. celem przygotowania materiału do procesu beatyfikacyjnego. O. Michał Augustyn Pro, był skazany na śmierć 23 listopada 1927 roku, na skutek zeznań fałszywych świadków. Oskarżono go mianowicie o zamach na życie byłego prezydenta Alvaro. Ostatnie jego słowa przed rozstrzelaniem były: „Niech żyje Chrystus-Król!". Ks. Ks. Jezuici w Krakowie wydali jego żywot.

IMPONUJĄCA STATUA ŚW. PATRYKA W IRLANDII.

Kardynał Mac Rory, arcybiskup Armagh-u i prymas Irlandii, poświęcił w tych dniach statuę wysoką 40 metrów św. Patryka na górze Patryka. W uroczystości wzięło udział 20.000 wiernych i 6 biskupów. Kardynał odprawił Mszę św. u stóp statuy przy ołtarzyku, którego używał św. Patryk, gdy nawracał Irlandię. Uroczystości były transmitowane przez radio.

STATYSTYKA KATOLIKÓW OBRZĄDKU WSCHODNIEGO.

Ajencja „C. P." donosi: **Katolicy obrządku wschodniego** są podzieleni na kilka grup. Do obrządku bizantyńskiego należą: Grecy w diecezjach ateńskiej i konstantynopolitańskiej w liczbie 2.500, Albańczycy w diecezji Lungro (35.000), w diecezji „Pianna dei Greci" (22.000) i w koloniach amerykańskich (20.000), Melchici w patriarchacie Antiochii (150.000) i w koloniach zagranicznych (16.000), Rusini w Polsce (3,800.000), w Czechosłowacji (585.000), na Węgrzech (21.000), w Rumunii (70.000) i w koloniach w Ameryce (992.000), Jugosłowianie w diecezji Krijevitsi (42.000), Rumuni w Siedmiogrodzie (1,500.000), w Ameryce (10.000), Bułgarzy (6.000) i Węgrzy (142.000).

Katolicy obrządku ormiańskiego, znajdują się w patriarchacie Cylicji (43.000), w archidiecezji lwowskiej (5.000) i 85.000 jest rozsianych po całym świecie w mniejszych skupieniach.

Obrządek antiocheński dzieli się na obrządek syryjski i maronicki. Pierwszy ma wyznawców w patriarchacie Antiochii i wśród Syryjczyków Malabarskich. Obrządek maronicki ma 260.000 wyznawców a syryjski 71.000. W koloniach zagranicznych żyje 100.000 Maronitów.

Katolicy obrządku chaldejskiego żyją w patriarchacie babilońskim (70.000) i w prowincji indyjskiej Malabar (685.000).

Obrządek koptyjski liczy 45.000 wiernych w patriarchacie Aleksandrii i 35.000 w ordynariacie Abisynii.

Chautemps o stosunku państwa do Kościoła

Paryski dziennik „L'Aube" z 17 czerwca b. r. zamieszcza niezwykle znamienny wywiad korespondenta belgijskiego dziennika „XX-e Siecle" z wicepremierem rządu francuskiego Kamilem Chautemps'em o sytuacji Kościoła katolickiego we Francji. Camille Chautemps, radykał, wielokrotny premier rządu francuskiego a obecnie najbardziej wpływowy minister w rządzie Daladiera, **jeden z przywódców frontu ludowego**, do niedawna jeszcze niechętny Kościołowi w swej rozmowie złożył niezwykle charakterystyczne i doniosłe oświadczenie. Na pytanie, czy Kościół katolicki jest nadal zwalczany przez rząd, odpowiedział:

— **„Nie, panie, konflikt między Kościołem a państwem należy we Francji do przeszłości. Kardynał Pacelli, którego podejmowałem w Paryżu, jako szef ówczesnego rządu, przedstawił po powrocie Ojca św. rzeczywisty obraz sytuacji religijnej we Francji. I wierzę, że Papież był z tego sprawozdania bardzo zadowolony; miałem na to dowody".**

„A i my (rząd i społeczeństwo) jesteśmy z takiego obrotu rzeczy ogromnie radzi, gdyż wzmaga się przez to jedność wszystkich sił narodu i uwydatnia się w ten sposób poszanowanie wzajemnych przekonań, jako fundamentalna zasada demokracji. Zechciej pan porównać pozycję Kościoła we Francji z tymi cierpieniami, jakich Kościół doznaje w niektórych innych krajach. Jestem przekonany, że Watykan przeprowadził już takie porównanie i że wyciągnął z tego konsekwencje".

— „A jaką obecnie rolę odgrywają katolicy w życiu państwowym Francji, panie premierze?— zapytał korespondent „XX-e Siecle".

— **„Rola ta jest doniosła — odpowiedział min. Chautemps — i pod tym względem nie było już od długich lat takiej sytuacji, jak obecnie. Państwo i Kościół nie są już we Francji więcej skrępowane tymi więzami, które tak hamowały swobodę działania jednej i drugiej strony, ale znajdują się na drodze do wzajemnego dobrowolnego współdziałania w szerokim zakresie — i to przynosi już owoce".**

——oOo——

Katastrofa trzech samolotów w Pradze

Praga, 24. VI. (PAT). W willowej dzielnicy Pragi, Hrzebenky w pobliżu stadionu sokolskiego doszło do strasznej katastrofy lotniczej. *Podczas ćwiczeń kilkudziesięciu samolotów trzy samoloty zderzyły się w powietrzu i wszystkie trzy runęły na ziemię.* Z pilotów uratował się przy pomocy spadochronu tylko jeden, który wylądował szczęśliwie w ogrodzie jednej z willi. Samolot jego spłonął. Drugi pilot również wyskoczył z samolotu, lecz spadochron nie otworzył się i lotnik spadł na ulicę, zabijając się na miejscu. Trzeci pilot nie zdążył wyskoczyć i spadł do ogrodu willi dyrektora czesko-słowackiego biura prasowego, Twaruzka.

Na miejscu wypadku zgromadziły się tysiączne tłumy.

Proces 173 marynarzy brazylijskich

Rio de Janeiro, 24. VI. (PAT). W połowie ubiegłego tygodnia skończył się pierwszy proces przeciw 173 marynarzom, oraz kilku oficerom marynarki, którzy brali udział w zamachu integralistycznym na rząd prez. Vargasa. Wśród oskarżonych znajdował się także osławiony por. Hasselman, z którego dla zmylenia poszlak starano się zrobić wodza rewolty. *Wyroki zapadły w przeciągu 24 godzin od rozpoczęcia procesu.* Najwyższy wymiar kary dostał por. Hasselman, dwa lata osiem miesięcy, najniższy jeden ze strzelców marynarki — miesiąc więzienia. Dalsze procesy odbędą się w miarę zakończenia dochodzeń. Pierwszy proces minął bez większego wrażenia, gdyż opinia publiczna Brazylii była pochłonięta meczami drużyny brazylijskiej o mistrzostwo świata.

——oOo——

Jak się chronią chłopi chińscy

przed atakami bomb lotniczych

Powszechnie jest już wiadomym, jak dużą rolę odgrywa lotnictwo japońskie w wojnie z Chińczykami. Można śmiało stwierdzić, że dziesiątki tysięcy ludzi zginęło już od bomb lotniczych w miejscowościach, o których wcale nawet się nie pisze. Ofiarami są przeważnie chłopi, pozbawieni wszelkiej zorganizowanej obrony przed atakami lotniczymi. Wpadli oni jednak z czasem na wcale niezły pomysł obrony przed bombami lotniczymi. Rozpoczęli pleść *sieci z młodych włókien bambusowych, które są niezwykle elastyczne, a z drugiej strony wytrzymałe.* Sieci te rozciągają nad schronami. Bomby lotnicze, gdy zostaną wyrzucone z samolotów, aby eksplodować muszą uderzyć o twardą płaszczyznę. Trafiając więc w bambusową siatkę, jako niezwykle elastyczną rzadko eksplodują, a w razie eksplozji skutki jej są znacznie mniejsze.

Najwięcej rozmów telefonicznych — w Kanadzie

Montreal, 24. VI. (PAT). Jak wynika z ogłoszonych ostatnio statystyk towarzystwa telefonicznego, Kanada jest na pierwszym miejscu w świecie, o ile idzie o ilość rozmów telefonicznych w stosunku do ludności. *W Kanadzie wypada 222 rozmowy telefoniczne na głowę rocznie, w Stanach Zjednoczonych — 209,* po tym idą: Dania, Szwecja, Norwegia, Australia, Finlandia, Japonia, Anglia i Niemcy. Najwięcej aparatów telefonicznych, bo 14 na sto osób mają Stany Zjednoczone. Chiny, Indie brytyjskie i Rosja sowiecka, które razem wzięte stanowią mniej więcej połowę ludności całej kuli ziemskiej, mają razem zaledwie ¾ ilości telefonów Nowego Jorku, gdzie 1 stycznia 1937 r. było 1,569.337 aparatów.

Krzeszowice

W OPARACH DYMU I WYZIEWÓW WAPIENNIKA.

Krzeszowice, położone u podnóża lasów, są od pewnego czasu zatruwane dymami i wyziewami wapiennika, położonego naprzeciw stacji kolejowej. Dymy tego wapiennika zasnuwają codziennie gęstą zasłoną całą okolicę, a najczęściej wieś Gwoździec, gdzie z tego powodu zanotowano znaczny wzrost chorób u dzieci, a nawet u starszych. Dzięki licznym petycjom i staraniom jednego z lekarzy, wapiennik został przez władze na jakiś czas zamknięty, ale niestety, po dobudowaniu 10 metrowego komina dalej jest czynny i ludzie znowu duszą się formalnie w dymie. Wapiennik stoi w nieodpowiednim miejscu bez przewiewu i wysokiego komina. Należałoby więc przebudować piec i wystawić odpowiedni komin.

Irzyk.

——oOo——

Niepokojące fakty

Dziś, wszystko co się u nas dzieje, lubimy składać na karb „klimatów“ (politycznego, lub gospodarczego — wszystko w zależności od potrzeby). Szczególnie jaskrawo występuje to zjawisko w stosunku do naszego wielkiego przemysłu. **Wszyscy go atakują. Wszystko mu szkodzi: etatyzm, interwencjonizm, gospodarka planowa i liberalizm.** Nasz wielki przemysł jest jakąś **chorobliwą rośliną**, którą koniecznie trzeba ochraniać **niebotycznymi murami celnymi** i na dodatek podlewać obficie **premiami, dopłatami i subwencjami.** Bez tego nie może żyć.

Oczywiście o tym się głośno nie mówi. Ale po kolei wielki przemysł zwalcza wszystko, co nie mieści się w ramach niebotyków celnych i premij eksportowych. Zwalcza tak namiętnie, że to, w co każdy Polak chciałby wierzyć

staje się legendą, lub nawet mistyfikacją.

Mistyfikacją — wedle wielkiego przemysłu — **są bogactwa naturalne Polski, niskie zarobki robotników** (a więc koszty wytwórczości), **nożyce cen, do baśni należy zaliczyć fakt oczywisty popierania inicjatywy prywatnej przez wszystkie rządy.**

Rozumowanie wielkiego przemysłu jest proste. Nawet zbyt proste. Oto bowiem wielki przemysł twierdzi, że „przemysł zarabiający dobrze (to **d o b r z e“ jest zdaje się najważniejsze**) będzie się mógł łatwiej odkartelizować“. „Najpierw klimat dla zarobku, rentowności, dywidend“ (cytujemy za wielkoprzemysłową „Depeszą“) a potem dopiero pogadamy o uprzemysłowieniu i uwłaszczeniu najszerszych mas.

Ale nawet i to wszystko, czego domaga się wielki przemysł, jest tylko teorią. W praktyce rzecz ma się inaczej.

Damy dwa przykłady. Przed kilkoma dniami toczył się w Krakowie charakterystyczny proces. **Proces „Wspólnoty Interesów“ z Krakowską Hutą Żelazną.** Tło tego procesu było następujące; swego czasu między „Wspólnotą Interesów“ a Hutą Żelazną doszło do umowy, na mocy której „Wspólnota Interesów“ wykupiła od Huty Żelaznej produkcję tej ostatniej. W praktyce wyglądało to tak, że to co miała produkować Huta Żelazna, **produkowała „Wspólnota“**, a tytułem **„postojowego“** otrzymywała Huta odpowiednie wynagrodzenie. A więc

umowa, jakich wiele w przemyśle skartelizowanym.

Po pewnym czasie Huta Żelazna doszła do przekonania, że **korzystniej będzie dla niej produkować, niż pobierać „postojowe“.** Umowę więc z „Wspólnotą“ zerwała. „Wspólnota“ doszła do przekonania, że na skutek zerwania umowy przez Hutę Żelazną poniosła szkody, wystąpiła z powództwem. I tutaj zaczyna się właściwie nasza historia. Oto w powództwie

„Wspólnota Interesów“ domagała się od Huty Żelaznej wypłaty 75 złotych (siedemdziesięciu pięciu zł) od każdej tony wyprodukowanej przez Hutę Żelazną.

Tyle bowiem wynosił c z y s t y zysk „Wspólnoty“ (po opłaceniu wszystkich kosztów kartelowych) **na każdej, wyprodukowanej przez siebie tonie żelaza. Bagatelka: siedemdziesiąt pięć złotych!**

Gdy sobie przypomnimy, że mniej więcej rok temu (lipiec 1937) hutnictwo polskie wystąpiło do rządu z kategorycznym żądaniem 10 procentowej podwyżki cen — i podwyżka ta została zatwierdzona — to uzmysłowimy sobie, **jakie niesamowite wysokie zyski czerpie wielki przemysł hutniczy z racji „uprzemysłowienia kraju“.**

Oczywiście, ktoś może powiedzieć, że „Wspólnota“, to przecież przedsiębiorstwo państwowe, a więc wielki przemysł prywatny. nic z tym nie ma wspólnego. Ale tak nie jest. Cały nasz wielki przemysł jest albo czysto państwowy, albo napół państwowy i **cały nasz przemysł dyrygowany jest przez takiego, czy innego „Lewiatana“.**

Dopiero wczoraj podaliśmy wiadomość o obniżce cen nawozów o 9%. **Obniżka ta doszła do skutku pod naciskiem rządu. Sam przemysł nie zdradzał najmniejszej ochoty do obniżenia cen.**

A teraz inny przykład: pozornie nie mający wiele wspólnego z przemysłem: Nie tak dawno temu odszedł z ministerstwa Przem. i Handlu dyrektor departamentu górniczego. Dyrektor ten, prócz swojej oficjalnej funkcji, był nadto **redaktorem „Polski Gospodarczej“, organu urzędowego, w którym obowiązkowo muszą ogłaszać swoje bilanse wszystkie spółki akcyjne.** Powszechnie mniemano, że „Polska Gospodarcza“ jest **organem f a k t y c z n i e urzędowym.** Dopiero jednak po odejściu owego dyr. z departamentu, okazało się, że

„Polska Gospodarcza“ jest właściwie prywatnym organem... jego t e ś c i o w e j...

Oczywiście nastąpiła wielka konsternacja. „Polska Gospodarcza“ otrzymywała bowiem niezależnie od ogłoszeń również subsydia.

Dlaczego ten przykład poruszyliśmy. Jest on znamienny z tego względu, że ów dyrektor departamentu prosto z ministerstwa „przeszedł“ do wielkiego przemysłu.

Moglibyśmy przykładów podać więcej. Ale z braku miejsca musimy się ograniczyć do rekapitulacji: **może prawdą jest, że wielki przemysł nie cieszy się sympatią wśród społeczeństwa, ale społeczeństwo to ustawicznie napotyka się na fakty niepokojące, świadczące o tym, że w wielkim przemyśle dzieje się coś, conajmniej niepożądanego. A tutaj nie poradzi żaden „klimat“. Klimat ten musi wytworzyć sobie sam wielki przemysł: sposobem pracy i doborem ludzi.** Al.

✝

Za dusze ś. p.

Wandaliny Beringera i Rodziny

zostanie odprawiona Msza św. w poniedziałek dnia 29-go czerwca

za dusze ś. p.

M. Beringerowej i jej Rodziny

we wtorek dnia 30-go czerwca w kościele św. Szczepana

Przegląd prasy

P. Miedziński przeciw p. Sławkowi

Prasa ujawnia szczegóły z posiedzenia koła parlamentarnego O. Z. N., które zadecydowało, iż jego członkowie mają „wolną rękę“ przy wyborze marszałka Sejmu. Gdy pos. Dratwa wysunął kandydaturę p. Sławka, wówczas wicemarsz. Miedziński gwałtownie ją atakował, a obok niego pos. Eckert (znany z walki z gen. Żeligowskim na komisji wojskowej). Wileńskie „Słowo“, entuzjastycznie usposobione do p. Sławka, pisze:

„Poruszenie wśród zebranych wywołało przemówienie „naprawiackiego“ posła Eckerta, który pozwolił sobie na insynuowanie, **że marszałek Śmigły-Rydz jest przeciwny kandydaturze płk. Sławka.** Ale ten wyskok małej figurki „Naprawy“ nie miałby większego znaczenia gdyby nie wystąpienie następnego mówcy wicemarszałka Miedzińskiego. Rozpoczął od przypomnienia „pamiętnej“ jak się wyraził nocy na zebraniu w BGK (listopad 1935), gdzie wystąpił przeciwko płk. Sławkowi. Ja byłem — mówił płk. Miedziński, zwolennikiem zorganizowanego i zdyscyplinowanego społeczeństwa, kierowanego przez jedną wolę, natomiast pos. Sławek był przeciwny organizowaniu społeczeństwa.

Płk. Miedziński zaprezentował się więc w tym zdaniu jako wyznawca totalizmu. Ale największą nieoczekiwane były obawy wyrażone przez mówcę, że objęcie przez płk. Sławka marszałkostwa Sejmu naruszy Konstytucję i będzie naruszeniem harmonii między czołowymi organami państwa. Kiedy płk. Sławek to mówił, począł mu przerywać. W końcu jako ostatni argument płk. Miedziński podniósł, że pos. płk. Sławek jest przeciwnikiem konsolidacji ozonowej, i że jej przeszkadza“.

W obronie p. Sławka wystąpili p. p.: Chełmicki i Dieduszycki. Pos. Kolbusz proponował, by członkowie O. Z. N. oddali przy wyborze białe kartki. Tego wniosku nie przyjęto. Członkowie O. Z. N. mieli „wolną rękę“. O. Z. N. — pisze „Słowo“ — wyszedł z tych wyborów „unicestwiony“, a p. Miedziński jest jego „grabarzem“. Albowiem na 119 członków O. Z. N. tylko 20 oddało białe kartki, a inni głosowali za p. Sławkiem. Teraz zaś p. Chełmicki ogłasza w prasie, że „w związku z przemówieniem p. Miedzińskiego“ przeciw p. Sławkowi występuje z koła O. Z. N. Podobno to samo zrobią inni członkowie O. Z. N.

Nadto „Czas“ donosi, jakoby sympatycy płk. Sławka mieli zgłosić w Sejmie wniosek o wyrażenie votum nieufności dla p. wicemarsz. Miedzińskiego, jakoby wniosek miał szanse uzyskania większości, i jakoby p. Miedziński w tych warunkach miał zamiar sam złożyć urząd wicemarsz. Sejmu... Ponadto prasa zwraca uwagę, **że p. Miedziński w żaden sposób nie mógł p. Sławkowi złożyć gratulacyj po wyborze.** Zawsze tak się składało, że kiedy podchodził do niego, wówczas p. marsz. Sławek albo był zajęty rozmową z kim innym, albo już — wychodził z gmachu Sejmu.

Marsz. Sławek przestrzega konstytucji

Zwrócono już uwagę, że p. marsz. Sławek pierwszą wizytę złożył marszałkowi Senatu, a dopiero drugą — p. marsz. Śmigłemu-Rydzowi. Dlaczego? Klucz do tej zagadki jest w stanowisku p. marsz. Sławka wobec prawa, t. j. konstytucji, która nie daje politycznych uprawnień Gener. Inspektorowi Sił Zbrojnych. Warto tu przypomnieć, że p. Sławek jako szef rządu po śmierci Marsz. Piłsudskiego oświadczył w Sejmie, iż teraz „tylko, prawo“ ma Polską rządzić i z tym trzeba zestawić jego słowa po wyborze na marszałka Sejmu:

„Za pierwsze swoje zadanie uważać będę przestrzeganie prawa ustrojowego w ustawie konstytucyjnej zawartego“...

Płk. Sławek a wybory Prezydenta w r. 1940

„Goniec Warszawski“ pisze:

„W obecnym układzie stosunków politycznych w kraju czynnikami głównymi dyspozycji był: **Zamek i Generalny Inspektorat Armii. Obecnie najprawdopodobnie wejdzie w grę trzeci czynnik: Sejm.** Trzeba pamiętać, iż płk. Prystor, stojący na czele Senatu, należy zdawna do najserdeczniejszych współtowarzyszy i przyjaciół osobistych marsz. Sławka. Ich współdziałanie będzie ważkim czynnikiem w kraju.

Sytuacja ta nabiera znaczenia wobec nadchodzącego roku 1940, kiedy wygasa siedmioletnia kadencja rządów p. Prezydenta Mościckiego oraz kadencja obecnego Sejmu.

Wybór Prezydenta wedle nowej konstytucji jest dokonywany przede wszystkim przez Zgromadzenie Elektorów. W skład tej instytucji wchodzą z urzędu: marszałkowie obu izb ustawodawczych, prezes Najwyższej Kontroli państwa, pierwszy prezes Sądu Najwyższego i generalny inspektor armii. Z wyboru wchodzą doń 75 najwybitniejszych i najzasłużeńszych obywateli wybranych w dwu trzecich przez Sejm, a w jednej trzeciej przez Senat. Zgromadzenie Elektorów wysuwa kandydata na Prezydenta. O ile osoba desygnowanego przez Zgromadzenie kandydata jest identyczna z osobą, którą wyznacza ustępujący Prezydent, zostaje ona uznana za Głowę Państwa. Dopiero gdyby ustępujący Prezydent wyznaczył innego kandydata, następuje głosowanie społeczeństwa.

Środowe wybory marszałka dowiodły, że czynnikiem decydującym na terenie Sejmu, jest właśnie płk. Sławek. Wybory środowe były niejako próbą sił. Próba wypadła na jego korzyść.

Czy to będzie miało konsekwencje polityczne, wykaże przyszłość. W każdym razie sfery kierownicze będą te fakty musiały wziąć pod baczną uwagę w dalszej taktyce“.

„Naprawa“ kapituluje przed marsz. Sławkiem

Katowicki organ „Naprawy“, dziennik „Polska Zachodnia“ zamieszcza następujące oświadczenie:

„W związku z wystąpieniem posła Kopcia należy wyjaśnić, co zresztą sferom zorientowanym w politycznych stosunkach Śląska jest dobrze znane, że pp. posłowie Kopeć i Nowak nie należą do O. Z. N. i w pracach O. Z. N. na Śląsku nie biorą żadnego udziału. Nie potrzeba też chyba wyjaśniać, że z posunięciem p. posła Kopcia w sprawie kontrkandydatury na stanowisko marszałka Sejmu reszta posłów ze Śląska poza kontrkandydatem nie ma nic wspólnego“.

Powszechnie wiadomo, że kontrkandydat przeciw p. Sławkowi, pan Nowak, jest wybitnym działaczem „Naprawy“. Przytoczone oświadczenie dowodzi, że — „Naprawa“ kapituluje przed p. Sławkiem.

Nr 6 **UZDROWISKA i LETNISKA** Rok I

Wychodzi co sobotę. Następny dodatek ukaże się dn. 2 lipca

Dokąd wyjechać na wakacje?

Letniska Polski południowo-zachodn.

Nadszedł już czas, kiedy niemal każdy mieszkaniec miasta myśli o wyjeździe na „świeże powietrze“. Jest już dzisiaj rzeczą dowiedzioną, że zarówno pracownik umysłowy, jak i fizyczny, wykonujący pracę w mieście, potrzebują wypoczynku dla nabrania sił do dalszej pracy. Przekonano się, że nie jest rzeczą obojętną, w jaki sposób przebyć czas przeznaczony na odpoczynek. I umiejętność odpoczywania jest pewnego rodzaju sztuką, która nie wszystkim jest dostępna. Kto bowiem sądzi, że urlop powinien spędzić na późnym wstawaniu rannym i codziennych partyjkach brydża lub wielogodzinnych pogawędkach przy piwku, często w zadymionych, nieprzewietrzanych lokalach, nie powinien się dziwić, że po upływie okresu przeznaczonego na wypoczynek wakacyjny, nie zauważy w swym zdrowiu poprawy i będzie nadal odczuwał zmęczenie. Konieczną rzeczą jest zmiana warunków, lecz możliwie na najbardziej zdrowotne i higieniczne.

W pierwszym rzędzie ważnym jest wybór miejsca wypoczynkowego. Z reguły powinno się wykluczyć miasta czy miasteczka, gdzie brak tego, co nazywamy „świeżym powietrzem“ i gdzie normalny tryb życia nie bardzo pozwala na zupełne oddanie się wypoczynkowi.

Powinniśmy uciekać daleko od zgiełku miasta. na wieś,

gdzie czas przeznaczony na wypoczynek moglibyśmy spędzić niczym niekrępowani, w dobrym powietrzu, wśród warunków dających zadowolenie. O ile lekarz nie przepisał nam specjalnej kuracji w jakimś ze zdrojów, powinniśmy obrać na letnisko ładną i zdrową okolicę.

Szczególnie pożyteczny dla zdrowia i nadający się do wypoczynku jest pobyt w górach i okolicach podgórskich. Tylko w nielicznych przypadkach chorobowych, jak przy rozwiniętej miażdżycy tętnic czy znacznym nadciśnieniu krwi lub rozedmie płuc nie są wskazane okolice górskie. Również i starszy wiek nie stanowi przeszkody dla pobytu w górach; należy jedynie unikać forsownych i męczących wycieczek i spacerów.

W górach powietrze jest czyste, przepojone wonią żywicy i aromatem lasów, a silniejsze nasłonecznienie sprzyja szybkiemu opalaniu się. Rozrzedzenie powietrza górskiego pogłębia oddech i ułatwia wydech. Początkowe przyśpieszenie oddechu staje się później wolniejsze pod wpływem aklimatyzacji. Wycieczki górskie wśród pięknego krajobrazu stanowią doskonałą zaprawę ciała z równoczesnym wzmocnieniem systemu nerwowego. Krążenie krwi pobudzają kąpiele w krynicznych, górskich potokach.

PODHALE, DOLINY DUNAJCA I RABY.

Ze wszystkich obszarów Polski największą frekwencją jako obszar letniskowy cieszą się Karpaty zachodnie, obfitujące w liczne miejscowości o doskonałych warunkach zdrowotnych i przepięknym krajobrazie. Wiele z nich obfituje w wody mineralne (Por. Nr 3 dod. „Uzdrowiska i Letniska“ z 4 czerwca z artykułem: „Uzdrowiska ziemi krakowskiej“), z których niejedna czeka jeszcze na dokładniejsze zbadanie i wykorzystanie dla celów leczniczych.

Osobną grupę miejscowości z klimatem wybitnie górskim stanowi Skalne Podhale położone u stóp północnych stoków Tatr w pow. Nowotarskim, odznaczające się wybitnymi walorami klimatycznymi i leczniczymi. Najbardziej znaną miejscowością i najliczniej odwiedzaną jest Zakopane leżące tuż pod Tatrami na wys. 833 m. Na podobnej wysokości znajdują się również inne miejscowości podtatrzańskie jak Poronin (743), Biały Dunajec (715 m), Bukowina (920 m), Kościelisko (950 m), Jaszczurówka (908 m), Witów (821 m), Murzasichle (890 m). Wszystkie je charakteryzuje wybitnie klimat wysokogórski, wywierający znaczny wpływ leczniczy, zwłaszcza w różnych chorobach płucnych.

Większość znanych i uczęszczanych letniskowych miejscowości karpackich jest położona nad rzekami. Do najpiękniejszych należą miejscowości położone w dorzeczu Dunajca, Popradu, Raby i Skawy. Rzeki te, jak i ich dopływy, są rzekami górskimi o dnie kamienistym i bystrym prądzie i doskonale nadają się do kąpieli. Klimat tych miejscowości jest górski, znacznie jednak łagodniejszy od klimatu podtatrzańskiego.

Szczególnie piękny obszar, licznie odwiedzany przez letników, przede wszystkim dzięki malowniczemu położeniu, stanowią Pieniny: z szeregiem miejscowości położonych nad Dunajcem względnie jego dopływami. Najważniejsze z nich to Szczawnica (481 m), Krościenko nad Dunajcem (422 m), Czorsztyn (496 m), rozwijający się obecnie w duże nowoczesne letnisko, Niedzica (511 m) ze sławną, starożytną warownią, Sromowce Niżne (465 m), wreszcie Czerwony Klasztor (465 m). Wymienione miejscowości nie posiadają dojazdu kolejowego, dostęp do nich jest jednak ułatwiony przez linię autobusową, kursującą regularnie na przestrzeni Nowy Targ—Stary Sącz.

W dolinie Dunajca w powiatach limanowskim i nowosądeckim znajdują się miejscowości o charakterze letnisk: Jazowsko (320 m) w odległości 11 km od Starego Sącza, Maszkowice (325 m), w odległości 15 km od Starego Sącza, Łącko (335 m) w odległości 18 km od Starego Sącza, w tej samej odległości Czerniec (340 m) wreszcie Szczawa (517 m) położona w dolinie Kamienicy, dopływu Dunajca odległa od Starego Sącza o 29 km; posiada ona kilka źródeł mineralnych, eksploatowanych na niewielką skalę, jako woda do picia. Miejscowość ta odznacza się pięknym położeniem i niewątpliwie po przeprowadzeniu nowej drogi między Mszaną Dolną a Nowym Sączem, stanie się dużym letniskiem.

LIMANOWA, MYŚLENICE, ŻYWIEC.

W dolinie Łososiny znajdują się wsie letniskowe: Ujanowice (700 m) w odległości 19 km od Łososiny Górnej, Żmiąca (750 m) w odległości 17 km od Łososiny Górnej, Młynne (350 m) w odległości 1,5 km od Łososiny, Łososina (370 m) z przystankiem kolejowym w miejscu. Pod Limanową (405 m) znajduje się małe letnisko Sowliny (390) położone w dolinie potoku Starowiejskiego. Przy linii kolejowej między Limanową a Rabką, znajdują się Tymbark (427 m) i Dobra (466 m).

Nad średnim biegiem Dunajca położone są: Czchów (380 m), Rożnów (280 m) i Marcinkowice (273 m).

Nad Rabą (w powiatach limanowskim i myślenickim) leżą: Myślenice (310 m) połączone wygodną komunikacją autobusową z Krakowem (1 godzina) i licznie odwiedzane przez letników, Pcim (340 m), Mszana Dolna (400 m), tworząca wraz z sąsiednią Mszaną Górną i Rabą Niżną duży ośrodek letniskowy, Raba Niżna (425 m), Rabka-Zaryte (454 m) wreszcie Rabka (520 m), Raba Wyżna (350 m), i Sieniawa (600 m). W dolinie środkowej Raby (w pow. myślenickim) położone są: Gdów (240 m), Dobczyce (250 m) i Osieczany (300 m).

Dużą ilością lasów odznaczają się letniska Żywieczczyzny, leżące na linii kolejowej Żywiec—Zwardoń (Rajcza, Milówka, Kamesznica, Węgierska Górka, Cięcina i in.) oraz na linii Żywiec—Sucha. Przy linii kolejowej Zakopane—Kraków na przestrzeni od Chabówki do Kalwarii leży cały szereg miejscowości odwiedzanych rok rocznie przez rzesze letników.

Na obszarze Karpat śląskich najważniejszą rolę odgrywają: Wisła (450—500 m), Bystra (400 m), Ustroń (ok. 400 m) i Jaworze (400 m), ponadto Istebna, Brenna, Mikuszowice i Wapienica, wreszcie mniejsze letniska jak: Jaworzynka, Koniaków, Hermanice, Cisownica, Kamienica i in.

Nie sposób wymienić wszystkich miejscowości letniskowych zachodnio-karpackich. Przebiegliśmy tylko najważniejsze i najbardziej uczęszczane zarówno przez ich zdrowe jak i malownicze położenie. Nie mało jednak pięknych, mniejszych miejscowości nadających się na letnisko, znajduje się w tej części Polski, mniej tylko znanych przez trudniejszy dostęp i większą odległość od linij kolejowych.

Przegląd uzdrowisk

KOSÓW, powiatowe miasto, woj. stanisławowskie, w pięknej lesistej okolicy na wys. 415 m. Dzięki zasłonięciu przez góry klimat bardzo łagodny o dużym nasłonecznieniu i małej ilości opadów. W nieczynnej obecnie żupie solnej są kąpiele solankowe. W odległości 2 kilometrów od Kosowa we wsi Smodna istnieje znana lecznica dra Apolinarego Tarnawskiego, w której stosuje się metody przyrodolecznicze oparte wyłącznie na środkach naturalnych (leczenie świeżym powietrzem, jarska dieta, gimnastyka, higiena systemu nerwowego itd.).

KOŚCIELISKO, pow. nowotarski, woj. krakowskie, na południowych zboczach Gubałówki na wysokości około 1000 m (880—1150), w odległości 4 km od Zakopanego. Suchy klimat górski o dużym nasłonecznieniu. Wskazania lecznicze: różne schorzenia płucne, wyczerpanie, osłabienie ogólne.

KROŚCIENKO, pow. nowotarski, woj. krakowskie, na wys. 426 m, u podnóża Pienin. Środki lecznicze: szczawy alkaliczne słono-wapniowe, por. „Uzdrowiska ziemi krakowskiej“ nr 3, z dnia 4. VI.

KRYNICA, pow. nowosądecki, woj. krakowskie, na wys. 560—620 m. Znane uzdrowisko, por. „Krynica — perła wód polskich nr 1 z dnia 14. V.

KRZESZOWICE, pow. chrzanowski, woj. krakowskie, źródła wody siarczanej. Por. „Uzdrowiska ziemi krakowskiej“ (nr 3 dodatku „Uzdrowiska i letniska“).

KUTY, pow. kosowski, woj. stanisławowskie, nad Czeremoszem na granicy rumuńskiej, na wys. 392 m. Klimat łagodny o małej ilości opadów atmosferycznych. Wskazania: dla osób zmęczonych, wątłych i ozdrowieńców.

LUBIEŃ WIELKI, pow. Gródek Jagielloński, woj. lwowskie, na wys. 275 m. Łagodny klimat kontynentalny. Naturalnymi środkami leczniczymi są wody siarczanowapienne, używane do leczenia pitnego i kąpielowego. Źródło „Ludwika“ należy do najbogatszych europejskich wód w siarkowodór (1,117.354 w 10 częściach wody). Drugim naturalnym środkiem leczniczym jest wysoko ceniona borowina przepojona siarką i sfermentowana przez bakterie żyjące na podłożu siarczanym. Wskazania: wszelkiego rodzaju choroby stawów, zapalenia nerwów, przewlekłe stany zapalne w kościach, choroby skórne-grzybkowe, cukrzyca, otyłość, choroby górnych dróg oddechowych, wreszcie zatrucia metaliczne. Przeciwskazania: gruźlica płuc, niewyrównane wady serca, złośliwe nowotwory.

ŁOMNICA-ZDRÓJ, pow. nowosądecki, wojew. krakowskie, nad Popradem, wys. 476 m. Szczawy wapniowo-żelaziste. Por. „Uzdrowiska ziemi krakowskiej“.

MAKÓW PODHALAŃSKI (małopolski), woj. krakowskie, nad Skawą, na wys. 357 m. Łagodny klimat górski.

MIKULICZYN, pow. nadwórniański, woj. stanisławowskie, nad Prutem, na wys. 600—750 m. Klimat podtatrzański o dużym nasłonecznieniu.

MILÓWKA, pow. żywiecki, woj. krakowskie, na wys. 452 m. Klimat podgórski o niewielkiej ilości opadów i znacznym nasłonecznieniu.

MIŁOWODY, pow. obernicki, woj. poznańskie, na wys. 79 m. W sanatorium znajdują się łazienki ze sztucznymi kąpielami mineralnymi: kwasowęglowymi, solankowymi, solankowo-gazowymi, solankowo-żelazistymi, tlenowymi itp.; ponadto urządzenia dla elektroterapii, hydro-elektroterapii itd.

MORSZYN, pow. stryjski, woj. stanisławowskie, na wys. 325 m. Jedyne w Polsce zdroje wody glaubersko-gorzkiej. Por. art. „Morszyn — polski Karlsbad“ w nr. 4 dodatku „Uzdrowiska i letniska“.

MUSZYNA, pow. nowosądecki, woj. krakowskie, na wys. 452 m. Silne szczawy wapniowo-magnezowe,. Por. „Uzdrowiska ziemi krakowskiej“.

NAŁĘCZÓW, pow. puławski, woj. lubelskie, na wys. 217 m. Klimat łagodny, umiarkowanie wilgotny. Naturalne środki lecznicze stanowią szczawy wapniowo-żelaziste, szczawy wapniowe i borowina. Wskazania: przemęczenie, niedokrwistość, zaburzenia nerwowe, schorzenia przemiany materii, choroby nerek i narządu krążenia.

NIEMIRÓW, pow. Rawa Ruska, woj. lwowskie, na wys. 220 m. Łagodny klimat o małej ilości opadów. Zdroje niemirowskie należą do wód siarczono-słono-alkaicznych stosowanych jako wody lecznicze do picia (źródło Aleksandra) i do kąpieli (źródła Bronisławy, Anny i Marii). W Niemirowie znajdują się bardzo bogate pokłady doskonałej borowiny. Wskazania: wszystkie stany reumatyczne, stawowe i mięśniowe, nerwobóle, zatrucia metalami. Przeciwskazania: ostre stany zapalne z wysoką temperaturą, gruźlica płuc, niewyrównane wady serca.

NOWY TARG, nad Dunajcem, u stóp Gorców, w odległości 27 km od Zakopanego. Łagodny klimat podgórski.

OTWOCK, w odległości 25 km od Warszawy, na prawym brzegu Wisły, na wys. 97 m. Klimat bardzo łagodny bez wiatrów o suchym, czystym powietrzu.

Ś. † P.

Ks. kanonik Michał Pawlus

proboszcz w Mikluszowicach, wicedziekan uścieński, b. profesor gimnazjum w Bochni

po długich cierpieniach zasnął w Panu w 57 roku życia a 33 kapłaństwa.

Eksportacja do kościoła parafialnego w Mikluszowicach, odbędzie się w niedzielę, dnia 26-go czerwca 1938 roku o godzinie 4-tej po południu. Pogrzeb w poniedziałek, dnia 27-go czerwca o godzinie 9-tej rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają

Księża Kondekanalni.

Wiadomości sportowe

Jędrzejowska jeszcze bez porażki tylko w singlu

W czwartek w Wimbledonie Jędrzejowska wzięła udział w grach podwójnych, a mianowicie w pierwszych rundach gry podwójnej pań, oraz gry mieszanej. W obu rozgrywkach Jędrzejowska przegrała. W grze podwójnej pań Polka grając z Angielką Thomas, przegrała z parą Fabyan—Marble w dwóch setach 5:7, 3:6. Jeszcze gorzej wypadł mecz w grze mieszanej, w którym Jędrzejowska z Amerykaninem Mako, przegrała z parą angielską Sauders—Shayes, należącej raczej do słabszych par angielskich w dwóch setach 3:6, 2:6. Tym samym Jędrzejowska wyeliminowana została w grach podwójnych i walczy jedynie w singlach.

Inne ciekawe wyniki: Henkel (Niemcy) pokonał Boussusa (Francja) 6:2, 6:3, 6:2, Budge (Ameryka) wyeliminował Irlandczyka Rogersa 6:0, 7:5, 6:1.

Czy w rękach Fabloku rozstrzygnięcie?

(t) Nie wielu zainteresowanych rozgrywkami o mistrzostwo krak. Ligi Okr. przypuszczało, iż walka o pierwszeństwo będzie tak zacięta i prowadzona aż do samej mety. I dziś jeszcze, mimo iż wiemy że za 9 dni będziemy mieli definitywnie wyłonionego mistrza, nie możemy powiedzieć, która z drużyn: Chełmek, Fablok, Makkabi czy też Garbarnia zdobędzie mistrzostwo. Wydaje nam się, że klucz do rozwiązania tej sprawy leży w rękach Fabloku, który z jednej strony może niespodziewanie zagrodzić drogę Garbarni przez zdobycie mistrzostwa rundy wiosennej na co ma duże szanse, a z drugiej przez pokonanie Makkabi, najgroźniejszego rywala K. S. Chełmka, może oddać ostatniej drużynie najlepszą przysługę i pomóc jej zdobyć mistrzostwo, a gdyby Chełmek (co u niego jest możliwe) przegrał z Makkabią, sam może sięgnąć po pierwszeństwo. I ta ostatnia możliwość, chociaż o ile by się urzeczywistniła, to całkiem zasłużenie, gdyż Fablok jest drużyną godną do reprezentowania Krakowa, byłaby ukoronowaniem zasady, iż w sporcie możliwe są najniemożliwsze możliwości.

Na razie w najbliższą niedzielę spotkają się ze sobą następujące drużyny w walkach o mistrzostwo: W Chełmku **Wawel** krakowski będzie się starał uczknąć drużynie **ZS Chełmek** jakiś punkt, by utrzymać się w Lidze krak., w co jednak trudno uwierzyć, przy zapale Chełmka do zebrania wszystkich ostatnich punktów, tak obecnie cennych. — W Krakowie zaś grają: — **Korona—Fablok** (boisko Korony godz. 9). Korona przedstawia ostatnio formę b. słabą i mimo nawet swego boiska, występuje bez szans nawet na zdobycie bramki. — **Olsza—Tarnovia** (boisko Olszy g. 10). Mecz bez znaczenia na ukształtowanie się tabeli. Olsza przy swej nierównej formie może o ile dobrze zagra nawet to spotkanie wygrać. **Grzegórzecki — Nadwiślan** (boisko Grzegórzeckiego g. 10.30). Sympatyczna drużyna Nadwiślanu ma możliwość zdobycia punktu co przy porażkach Wawelu i Korony może poprawić katastrofalną jej sytuację. O puchar KZOPN grają **Cracovia Ib — Podgórze** (boisko Cracovii g. 15) i **Wisła Ib — Krowodrza** (boisko Wisły g. 10). Prócz tego dziś w sobotę na swoim boisku g. 17.45 gra **Makkabi ze Zwierzynieckim.** I tu jest możliwa podobnie nieprzyjemna dla Makkabi niespodzianka, jak to miało miejsce w meczu z Krowodrzą, tym bardziej, że Zwierzyniecki jest w dobrej formie.

——x——

K. S. M. DĘBNIKI — MAKKABI. Zawody o mistrzostwo kl. B w koszykówce i siatkówce, odbędą się w najbliższą niedzielę 26 b. m. o godz. 17(5) pop. na boisku Ośrodka W. F.

Szwed Jonsson w zawodach lekkoatl. w Helsingforsie ustalił nowy rekord Szwecji na 5.000 metrów w czasie 14:28,8 sekund, 2) Fin Maeki 14:29.

Radio

„KSIĄŻKI MOJEGO DZIEDZIŃSTWA". Dnia 26 czerwca o godz. 13.00 zabierze głos przed mikrofonem Zygmunt Kisielewski, autor „Dni listopadowych", „Margrabiego" oraz innych licznych powieści i nowel. Z. Kisielewski będzie mówił o książkach, które w dzieciństwie wywarły wpływ na jego psychikę. Jest to trzeci odczyt z cyklu szkiców literackich, poświęcony temu tematowi. Literatura wywiera niewątpliwie olbrzymi wpływ na kształtowanie się psychiki człowieka w latach dziecięcych i młodzieńczych. Tym ciekawsze będą tu zwierzenia ludzi, którzy sami później poświęcili się literaturze. Słuchacze radia mają obecnie sposobność usłyszeć wypowiedzi znakomitych pisarzy.

Programy stacyj radiowych:

NIEDZIELA 26 CZERWCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 7.15 Sygnał czasu i pieśń poranna 7.20 Koncert orkiestry; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Niedzielna audycja dla wsi; — 9.15 Region. transmisja z Nowego Sącza, nabożeństwo; 11.45 Przegląd kulturalny; 1.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Szkic literacki; 13.15 Muzyka obiadowa; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Słuchowisko: „Zaczarowany kurant"; 17.05 „Działanie samochodu" pogadanka; 17.10 Płyty 17.30 Tygodnik dźwiękowy; 18.00 Podwieczorek z ogródka; w przerwie Chwila Biura Studiów; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Program na jutro; 20.05 Płyty; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Ta — joj" wesoła audycja ze Lwowa; 21.40 Wiadomości sportowe; 22.00 Płyty. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.35 — Pogadanka rolnicza n. t.: „Mleko i mleczne przetwory w odżywianiu człowieka"; wygł. dr Bol. Skarżyński; 8.45 Lekka muzyka ludowa; 11.45 „Kultura i sztuka"; 20.00 Odczytanie programu na dzień następny; 20.05 Muzyka z płyt; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów, godz. 8.35 Lwów pozdrawia; 8.40 Pogadanka: „O wartości odżywczej kiszonek i ich zastosowaniu"; — 8.50 „O eksporcie naszych przetworów mięsnych" pogad. 9.05 Płyty; 11.45 Przegląd muzyczny; 20.00 Program na jutro; 20.05 Popularna audycja słowno-muzyczna; 20.35 Wiadomości sportowe.

Katowice, godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 8.35 „Ogrodnik śląski"; 8.45 Płyty; 9.05 „Co to jest poradnictwo zawodowe" — pogadanka; 11.15 Transmisja fragmentu święta pułkowego Tarnowskiego Pułku Piech.; 11.45 Co słychać na Śląsku; 20.00 Program na dzień następny; 20.05 Audycja regionalna; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Programy zagraniczne: godz. 17.15 Mediolan Koncert symfoniczny; 18.00 Ryga Koncert chóru; 19.25 Oslo „Wesoła wdówka" — operetka; 19.55 Hilversum II Koncert Beethovenowski; 20.00 Monachium „Cyrulik Sewilski — opera; 20.30 Radio Paris Koncert francusko-angielski; 21.00 Rzym Wieczór oper.

——oOo——

Dokoła „Tygodnia Społecznego"
katolików francuskich

Tegoroczny Tydzień społeczny katolików francuskich odbędzie się w okresie od 25 do 31 lipca b. r. w Rouen. Tematem podstawowym będzie zagadnienie *„wolności w życiu społecznym"*.

W „Chronique Sociale de France" ukazał się ostatnio wyczerpujący artykuł przewodniczącego Tygodnia społecznego, p. Eugeniusza Duthoit, na temat zadań tegorocznego „Tygodnia", odbytego pod hasłem *„Osobowość ludzka w niebezpieczeństwie"*. Do godności bowiem ludzkiej należy też wolność, lecz byłoby błędem przeoczać naturę wolności. Społeczna natura człowieka nakazuje ograniczenie wolności osobistej, gdyż wymaga tego stosunek jednostki do społeczeństwa i dobra ogólnego.

Zagadnieniem, które stanowić będzie punkt centralny obrad tegorocznego Tygodnia Społecznego, jest sprawa, *jak daleko sięgać może wolność osobista bez szkody dla dobra ogólnego.*

Toteż referatem wstępnym na tegorocznym Tygodniu będzie kwestia stosunku wolności do dobra ogólnego. Dalsze referaty poświęcone będą sprawie „Rozwoju i upadku wolności w kształtowaniu się dziejów kultury" i „Kryzysowi wolności w dobie obecnej".

W drugiej części przewidziane są następujące referaty: „Wolność osoby ludzkiej, jej natura i pierwszeństwo", „Niezmienna i zmienna część w porządku wolności", „Wolność państw a międzynar. dobro", „Gwarancja wolności w państwie", „Wolność Kościoła", „Wolność rodziny", „Wolność zawodowa", „Wolność gospodarcza (wolność, autarkia i organizacja gospodarcza)", „W jaki sposób powinno się przyczyniać ustawodawstwo pracy do uwolnienia osobowości ludzkiej?" i t. d.

Echa Dnia Spółdzielczości w Krakowie

Komitet dnia spółdzielczego w Krakowie odstąpił w tym roku od tradycyjnego urządzenia akademii. Kwoty przeznaczone na urządzenie akademii, jak wynajęcie sali, dekorację, afisze i t. p. postanowiono przeznaczyć *na cele pożyteczniejsze*, propagujące w większym stopniu spółdzielczość wśród szerokich mas, niż daje to akademia. Wszystkie instytucje i organizacje spółdzielcze wchodzące w skład komitetu dnia spółdzielczego, jak i spółdzielnie wojskowe garnizonu krakowskiego opodatkowały się małymi kwotami, a z zebranej sumy postanowiono zakupić dla jednej ze spółdzielni wiejskiej, jakiś *sprzęt rolniczy.*

W poszukiwaniu między całym szeregiem spółdzielni wybór padł na spółdzielnię kredytową Kasę Stefczyka w Tyliczu k. Krynicy, której uchwalono zakupić siewnik systemu górskiego do użytku rolników zrzeszonych w wspomnianej spółdzielni. Z resztującej kwoty ufundowano jednorazowe stypendium dla niezamożnych słuchaczów szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, pochodzących z Województwa Krakowskiego.

Przykład godny naśladowania.

Będziemy głosowali na osoby, a nie na listy

W dalszym ciągu wczorajszej dyskusji na temat jednolitej ustawy wyborczej dla miast (patrz „Głos Narodu" Nr 171 str. 3) przewodniczący komisji sejmowej sformułował trzy zasadnicze brzmienia art. 6 ustawy: 1) w brzmieniu rządowym, 2) z poprawką pos. Ducha i 3) z poprawką pos. Kopcia. Ostatecznie po dyskusji przeszedł projekt rządowy, tak, że na wypadek uchwalenia ustawy przez Sejm będzie się głosowało na osoby, a nie na listy, przy czym w okręgach jednomandatowych mandat przypadnie kandydatowi, który zbierze największą głosów, a w okręgach wielomandatowych mandaty przydzielane będą na zasadzie proporcjonalności.

Bilans Banku Polskiego za II dekadę b. m.

W drugiej dekadzie czerwca zapas złota w Banku powiększył się o 0,3 miln. zł do 445,9 miln. zł; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 0,8 miln. zł do 13,3 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 11,0 miln. zł do 685,6 miln. zł, przy czym portfel wekslowy zmniejszył się o 5,3 miln. zł do 634,2 miln. zł, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 2,5 miln. zł do 28,7 miln. zł; stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 3,1 miln. zł do 22,7 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 8,7 miln. do 53,9 miln. zł.

Pozycja „inne aktywa" obniżyła się o 5,0 miln. zł do 234,2 miln. zł, pozycja zaś „inne pasywa" uległa wzrostowi o 0,6 miln. zł do 155,9 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania Banku powiększyły się o 19,6 miln. zł do 291,7 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 27,8 miln. zł do 1.077,6 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35.125 proc. Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół.

Ruch wydawniczy

„ŚWIAT" w ostatnim numerze przynosi wiele wiadomości o aktualnych wydarzeniach i życiu artystycznym stolicy, z licznymi ilustracjami. Zawsze atrakcyjne felietony „Połów Pereł", pełne satyrycznego humoru. Z dziedziny beletrystyki — nowela, powieść, felietony. Wreszcie jak zwykle barwne i obszerne sprawozdania teatralne składają się na interesującą całość.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 25 CZERWCA. Św. Wilhelma, Opata. Ur. koło 1085 r. w Verceli, porzucił dom i majątki rodzinne, prowadził życie pustelnika i zgromadził koło siebie grono zwolenników, z którymi stworzył nową gałąź zakonu benedyktyńskiego. Umarł w r. 1142.

Wschód słońca o godz. 3.14, zachód o godz. 20.01. Długość dnia 16 godzin 47 minut.

—o—

Kronika krakowska

PROCESJA MARIACKA. We czwartek jako w oktawę Bożego Ciała, odbyła się w Rynku Głównym procesja Mariacka, prowadzona przez ks. Infułata dra Kulinowskiego w asystencji licznego duchowieństwa. W procesji wzięły udział bractwa z chorągwiami i feretronami, poczty sztandarowe cechów i tłumy wiernych.

ROZJEMSTWO W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM. We czwartek i w piątek obradowała w Krakowie Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza dla ustalenia norm pracy i płacy w przemyśle budowlanym w Krakowie. Komisja wydała orzeczenie, które zakomunikowano obu stronom.

EGZAMINY W KONSERWATORIUM TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO. W konserwatorium Tow. Muzycznego w Krakowie, odbyły się 22 bm. egzaminy dyplomowe. Dyplomy ukończenia Konserwatorium otrzymali: p. Marian Radzik z klasy fortepianowej prof. Martusiewicz dyplom ze srebrnym medalem, p. Witold Kałka z klasy skrzypcowej prof. Syrewicza i p. Franciszek Zuchnicki z klasy organowej prof. Garbusińskiego.

NAJWIĘCEJ KRAKOWIAN UMIERA NA GRUŹLICĘ. W ciągu miesiąca kwietnia br. zawarto w Krakowie małżeństw 232 (w marcu 76), w tym chrześcijańskich 195 (27). Urodziło się żywo dzieci 251 (275), nieślubnych 31 (47), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 10 (16). Wśród żywo urodzonych było chłopców 134 (144). W tym samym okresie czasu zmarło osób 246 (255). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 86 (90). — Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 41 i na choroby serca 39. Wśród zmarłych było chrześcijan 189 (199).

PRZERWA RUCHU TRAMWAJOWEGO. We czwartek między godz. 18.15 a 19.15 nastąpiła przerwa w ruchu tramwajowym na linii nr. 1 od strony ul. Mostowej i na linii nr 3 od str. Podgórza z powodu zepsucia się automatu, przeprowadzającego prąd.

DWAJ ROBOTNICY ZATRULI SIĘ W CZASIE PRACY. Dwaj robotnicy w zakładzie kuśnierskim przy ul. św. Stanisława 12 — Henryk Cudzynowski i Leib Ziegler ulegli we czwartek zatruciu gazem siarczanym. Obu robotników przewieziono do szpitala Ubezpieczalni.

ZGON KOBIETY, PRZEJECHANEJ NA DWORCU KRAKOWSKIM. Anna Bałwanowa, czyścicielka wagonów kolejowych, która została we czwartek przejechana na dworcu, zmarła tegoż dnia około południa.

„BIBA“ NIE UDAŁA SIĘ. Robotnik zatrudniony przy budowie magazynu Monopolu Spirytusowego, przy ul. Fabrycznej, Michał Głogowski ukradł 124 flaszek spirytusu. Zanim jednak amator alkoholu zakosztował „monopolki“, sprawa wykryła się i spirytus mu odebrano.

SKAZANIE TRZECH ŻYDÓW ZA FAŁSZOWANIE BILETÓW NA ZAWODY PIŁKARSKIE. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał na sześć miesięcy więzienia Fajwla Scharfa, Leopolda Frommera i Fryderyka Wajnbacha za fałszowanie biletów na zawody piłkarskie.

—o—

ZMARLI W KRAKOWIE. Śp. Wiktoria Hermanowa l. 64, Siostra III. Zakonu św. O. Franciszka; śp. Wiktoria Jarosińska l. 79.

Katastrofa kolejowa pod Bieżanowem

W piątek o godzinie 11.56 wykoleił się na zwrotnicy w Bieżanowie pociąg pośpieszny nr. 301 wychodzący z Krakowa o godzinie 11.45 do Lwowa. Skutkiem wykolejenia się przewróciła się maszyna, a trzy wagony osobowe zjechały z toru kolejowego na nasyp. Wagon sypialny i jeden wagon osobowy pozostały na torze. Skutkiem katastrofy jedna osoba została ciężko ranna, cztery osoby lżej ranne, a kilkanaście osób doznało lekkich kontuzyj.

Na miejsce katastrofy wyjechał natychmiast z Krakowa pociąg ratunkowy z wagonem sanitarnym i kilku lekarzami. Rannych przewieziono do Krakowa karetkami Pogotowia Ratunkowego.

O godzinie 14.20 wyruszył z Krakowa drugi pociąg dodatkowy pośpieszny, który zabrał podróżnych z pociągu nr 301 w dalszą drogę do Lwowa.

Ruch na linii kolejowej Kraków — Lwów nie uległ przerwie.

Na miejsce katastrofy przybyli bezzwłocznie po wypadku dyrektor Okr. Kol. Państw. inż. Czerniewski, oraz wicedyrektor Kmita z sekretarzem dyrekcji p. Gismanem i urzędnikami służby ruchu. Przybyła również na miejsce komisja sądowa z przedstawicielem prokuratury i sędzią śledczym, którzy przeprowadzają dochodzenia w sprawie ustalenia, kto ponosi winę za katastrofę.

Lista ofiar katastrofy obejmuje następujące nazwiska: ciężko ranny — Oleś Tadeusz, pomocnik kelnera wagonu restauracyjnego, Piątek, maszynista kolejowy (ogólne potłuczenie i szok nerwowy), Ściokłowski, pomocnik maszynisty, (rany kończyn dolnych) Paszczot, palacz kolejowy (rana głowy), Hadoła, kucharz wagonów sypialnych, (poparzenie nóg), Spalke, żona lekarza ze Lwowa, (kontuzja lekka od uderzenia).

Wszystkich rannych przewieziono do Szpitala O. O. Bonifratrów w Krakowie, z wyjątkiem Hadoły, którego przewieziono do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota 25. VI. „Mariella“.

Niedziela 26. VI. 3 po poł. „Gałązka rozmarynu“; wiecz. „Serce Balbiny“.

REPERTUAR CYRKU STANIEWSKICH
Al. Krasińskiego:

Program światowych atrakcyj. Na czele rewelacyjna tresura 20 tygrysów i 10 lwów z jedyną pogromczynią na świecie p. Giron. Początek 20.30 w. Codziennie o 4.30 pop. i 20.30 wiecz. Po przedstawieniu oczekują tramwaje.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Rycerze pustyni“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 25 czerwca do 1 lipca br. włącznie „Płomienne serca“ — Barszczewska, Cybulski.

L. O. P. P.: „Niewidzialne małżeństwo“ i Spotkali się w Paryżu“.

PROMIEŃ: „Towarzysze broni“.

STELLA: „Ułan Księcia Józefa“ (J. Smosarska).

ŚWIT: „Szeik“. W gł. roli Roman Novarro.

UCIECHA: „Znachor“ (wznowienie po cenach porankowych).

WANDA: „Jej wielkie przeżycie“ (Narodziny Gwiazdy). W rol. gł. Tanet Gaynor, Fredric March.

—oOo—

GÓRSKA — KRUKOWSKI — LAWIŃSKI — RENTGEN, znakomici artyści teatru „Cyrulik Warszawski“, niezrównani przedstawiciele humoru, wystąpią w Starym Teatrze dziś w sobotę 25 b. m. oraz w niedzielę 26 bm. z bogatym programem, pełnym humoru, dowcipu, satyry i piosenki.

—oOo—

Trzy wieczory tańca

Halama — Mikuczewska — Więcławówna.

W ramach „Dni Krakowa“ zasługują na uwagę wśród imprez artystycznych trzy wieczory tańca: **Siόstr Halama, pp. M. Mikuszewskiej i Z. Więcławównej.** Panie Halama w Sali Starego Teatru dały koncert tańca na wysokim poziomie artystycznym — z bogatego i urozmaiconego programu wysunęły się na plan pierwszy produkcje p. Lody Halama, której **„taniec z balonikiem“** miał styl, lekkość i harmonię ruchu. Obok tej atrakcji, jaką był występ znanych nam dobrze artystek, p. p. Halama, pięknie wypadł **wieczór tańca p. M. Mikuszewskiej w sali Saskiej.** Dobrą transpozycję muzyki na artystyczny gest i linię, podziwialiśmy w **„Minstreta“** (Debussy) i w bardzo malowniczym **„Tangu“** Albeniza, który p. Mikuszewska wykonała razem z p. W. Staneckim. Dużo uroku i życia miał też **„Oberek“** do muzyki p. Mikuszewskiego, **„Mazurek“** (Meyerhold) i **„Krakowiak“** (Paderewski). W wieczorze młodziutkiej tancerki, p. **Z. Więcławównej** powitać należy świetnią zapowiedź artystki estradowej: wdzięk i lekkość jej tańca wymagają jednak umiejętniejszego wyzyskania środków artystycznych. Z programu p. Więcławównej na pochwałę zasługują tańce o charakterze regionalnym i groteskowym — „Dożynki“ oparte na motywach ludowych, i „W oborze“.

a. w.

Jeszcze o przesileniu w Krak. Tow. Muzycznym

W związku z zamieszczonym przez nas komunikatem wydziału Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, p. M. J. Piotrowski nadesłał nam do ogłoszenia następujące oświadczenie:

„Zastrzegając się jak najkategoryczniej przeciwko tezie wydziału Towarzystwa Muzycznego, jakoby moje twierdzenia nie zgadzały się z rzeczywistością, oświadczam iż wszystkie moje twierdzenia poprzednio napisane podtrzymuję. Zważywszy zaś, że sprawa konfliktu w Konserwatorium zostanie rozstrzygnięta przez władze nadrzędne i że dalsza polemika w dziennikach na ten temat jest bezcelowa, a przytem dla instytucji szkodliwa, niniejszym oświadczeniem ją ze swej strony przerywam.

Niech Pan Redaktor zechce przyjąć wyrazy mego głębokiego poważania“.

M. J. Piotrowski.

Aktualności krakowskie

Nowy rodzaj „przestępców“. — Chłopcy od bicia“
Pomysły przy zielonym stoliku.

Codziennie czytamy w prasie krakowskiej, że w Starostwie Grodzkim odbyło się tyle a tyle rozpraw i że kilkudziesięciu właścicieli domów zostało ukaranych wysokimi grzywnami. Rekordowy był dzień 22 czerwca, w którym odbyło się aż... 167 (!) rozpraw...

Ponieważ rozprawy odbywają się od dłuższego czasu i — jak słychać — mają się odbywać w dalszym ciągu, możemy śmiało przyjąć, że w niedługim czasie właściciel domu, który by nie był ukarany przez Starostwo Grodzkie, będzie... białym krukiem, godnym, aby go pokazywano w... panoptikum.

Wynaleziono więc nowy rodzaj „przestępców“... Są to poniekąd „zbrodniarze urodzeni“, jako że własność domu odziedziczyli po przodkach. „Zbrodnia“ ich czasem polega na tym, że są... właścicielami domów. Że tak jest łatwo wykazać.

Kiedy na właścicieli domów posypały się pierwsze kary, mówiono w Krakowie:

— No! najwyższy czas! Było tyle niechlujstwa w Krakowie, zwłaszcza na Kazimierzu, czas było z tym skończyć!

Później jednak, gdy kary przybrały **charakter masowy** i kiedy grzywny zaczęły dochodzić do **2.000** a nawet **3.000 złotych,** zaczęły budzić się pewne wątpliwości.

— **Czy to przypadkiem nie przesada?** — pytano.

Obecnie, kiedy okazało się, że **każdy właściciel domu jest a priori uważany za „przestępcę“, nie zasługuje na nic innego jak na siedzenie w kozie“.**

Wszyscy wiemy, że stan wielu domów w Krakowie jest zły; częstokroć są to rudery, nie domy. Z drugiej jednak strony wiemy, co doprowadziło domy do ruiny. T. zw. „właściciel“ domu jest od czasu wprowadzenia ochrony lokatorów jedynie nominalnym właścicielem, jego prawo własności jest bowiem ograniczone do minimum. Dysponować swoją „własnością“ nie może, choćby chciał, bo nikt dziś domu, podlegającego ochronie lokatorów nie kupi. W domu rządzi każdy lokator, dozorca, magistrat, komisja „sanitarno - porządkowa“ — a już najmniej „właściciel“. Ten jest tylko od płacenia podatków i...siedzenia w kozie (przynajmniej obecnie).

* * *

Na dworze królewskim w dawnej Polsce byli t. zw. **„chłopcy od bicia“.** Jeżeli królewicz coś przeskrobał, to lanie dostawał taki „chłopiec od bicia“. Obecnie takimi „chłopcami od bicia“, są właściciele domów. Różnica jest tylko ta, że dawniej sprawiano lanie, gdy **ktoś coś zawinił,** dzisiejsi „chłopcy od bicia“ otrzymują nieraz cięgi, gdy **nikt nic** nie zawinił. Kogóż można winić za to, że wojna światowa i późniejszy kryzys doprowadziły do zubożenia mieszczaństwa polskiego, skutkiem czego nie jest ono w możności utrzymać domów w dobrym stanie?

Oczywiście zdarzają się wypadki, że właściciel domu zaniedbuje odnawiania domu, pomimo że dochody z domu wystarczają mu na to. Są w Krakowie domy, zwłaszcza w dzielnicach żydowskich, wzbudzające obrzydzenie swym wyglądem i brudem, co w dużej części trzeba wziąć na karb niechlujstwa i niedbalstwa ich właścicieli. Tam, gdzie można mówić o **winie,** powinna nastąpić **kara.** Nie można jednak nękać karami tych **właścicieli,** którzy nie mogą swych domów utrzymać w dobrym stanie, bo nie mają na to środków.

Ale nasza biurokracja wielu rzeczy nie rozumie. Jeżeli jakiś referent przy zielonym stoliku wyobraża sobie, że można drakońskimi karami doprowadzić domy do dobrego stanu, to jest w błędzie. Wprost przeciwnie! Eksperyment jaki obecnie się przeprowadza może się odbić w przyszłości jak najfatalniej na wyglądzie i stanie domów. Wygląd domów zależy od stanu majątkowego mieszczaństwa. — Całe szczęście, że orzeczenia Starostwa Grodzkiego nie są ostateczne. Sądy będą miały zajęcie... Będą musiały uchylać setki orzeczeń. Ha! ile to będzie pracy! A ile to będzie kosztowało? Niejedną kamienicę można by za te pieniądze gruntownie odnowić...

* * *

Jeden z referentów w Warszawie wydał podobno okólnik, aby domy były przy malowaniu dostosowane kolorem do tła przyrody. Słusznie więc ktoś zauważył, że domy musiałyby być malowane trzy razy w roku: w zimie białą farbą ze względu na kolor śniegu jako tła, na wiosnę i w lecie farbą zieloną, a w jesieni zaś żółtą...

Świetnie! Czekajmy, co też nasi pomysłowi referenci w Warszawie jeszcze wymyślą...

TADEUSZ MILDNER.

Sygn. VII. Km. 1244/38.
Wierzyciel: Berta Lewkowicz c/a Mieczysław Aronsohn.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 1 lipca 1938 r. o godz. 11-ej w Krakowie, przy ul. Sobieskiego 16. b., odbędzie się licytacja ruchomości należących do Mieczysława Aronsohna, składających się z urządzenia domowego, radia, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 18 czerwca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Sygn. VII. Km. 2151/37.
Wierzyciel: Róża Landau c/a Anna Kanarek.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 4 lipca 1938 r. o godz. 11-ej w Krakowie, przy ul. Karmelickiej L. 34, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Anny Kanarek, składających się z urządzenia domowego, fortepianu, obrazów, świeczników, radia, tabakierki srebrnej, solnicy srebrnej, kasetki, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 18 czerwca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Sygn. VII. Km. 1034/38.
Wierzyciel: Firma Horowitz i Syn c/a Izydor Kwalwasser.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 28 czerwca 1938 r. o godz. 11-ej w Krakowie, ul. Grabowskiego L. 8, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Izydora Kwalwassera w Krakowie, składających się z kamieni litograficznych, maszyny litograf. Krazuzego, maszyny litograf. Cormana, maszyny litograficznej form. 95 x 125, maszyny do cięcia papieru, kamieni litograf. i biurka, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 18 czerwca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Sygnatura: Km. 529/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marszałka Śmigłego-Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 lipca 1938 r. o godz. 9.30 w Grojcu, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszka i Franciszki Kubajczyków, składających się z bryczki, 2 krów czerwonych, jałówki czarnej, jałówki czerwonej oraz 5-ciu świń, oszacowanych na łączną sumę zł 720.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 22 czerwca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

Tarnów, dnia 22 czerwca 1938 r.
Sygn. akt. II. Km. 514/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II., Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 lipca 1938 r. o godz. 8-ej w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 36 i ul. św. Marcina Nr 19, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Debory z Müllerów Fischerowej, składających się z kredensu pokojowego ciemnego, 1-go stołu i 6-ciu krzeseł ciemnych, szafy jasnej, maszyny do pisania fmy „Remington", 1-go lustra w ramach ze stolikiem, 1-ej jasnej szafy trzech-drzwiowej, 2-ch szafek nocnych jasnych, 80-ciu worków mąki pszennej po 100 klg, oszacowanych na łączną sumę zł 4.605.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru II.

Lwów

SPRAWA B. STAROSTY ROBAKIEWICZA PRZED SĄDEM APELACYJNYM WE LWOWIE.

Przed kilkoma miesiącami b. starosta powiatowy w Nadwórnie Zygmunt Robakiewicz skazany został przez Sąd okręgowy w Stanisławowie za szereg nadużyć służbowych na karę 4 lat więzienia, a jego sekretarz J. Stawiński za współudział w tych przestępstwach na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata. Zarówno prokurator, jak skazani wnieśli apelację. We środę rozpoczął się proces w tej sprawie przed Sądem apelacyjnym we Lwowie. Rozprawa toczyła się w pierwszym dniu przy drzwiach zamkniętych.

Zjazd Międzynarodowej Unii Radiofonicznej

Międzynarodowa Unia Radiofoniczna, która grupuje większość radiofonii europejskiej i krajów zamorskich, zbierze się na swoje obrady w Ouchy, w drugiej połowie czerwca, pod przewodnictwem p. A. Dubois (Holendra). Tegoroczne obrady Unii cieszą się specjalnym zainteresowaniem, ponieważ jednym z głównych punktów programu ich będą wstępne badania nad europejskim układem fal w świetle postanowień Konferencji Kairskiej. Również wzbudza wielkie zainteresowanie członków Unii Specjalna Konferencja Ekspertów w sprawie pogadanek radiofonicznych, która odbędzie się po zamknięciu właściwego Zjazdu. Światowa Konferencja Telekomunikacyjna, która miała miejsce w Kairze w lutym i marcu b. r.. rozpatrywała przystosowania pasów długości fal zarezerwowanych dla radiofonii. Z drugiej strony powzięto postanowienie, że sytuacja radiofonii europejskiej w dzie dzinie długości fal będzie przedmiotem studiów i ewentualnie będzie podlegała rewizji w czasie Konferencji Dyrekcji Generalnych Poczt Europejskich, która odbędzie się w Szwajcarii w lutym przyszłego roku. Międzynarodowa Unia Radiofoniczna, która została wyznaczona w roku 1933 w Lucernie jako ekspert z ramienia Dyrekcyj Generalnych Poczt państw europejskich we wszystkich sprawach technicznych związanych z obecnym planem europejskim długości fal, miała polecone przez Zjazd Kairski opracowanie projektu planu europejskiego. Zjazd M. U. R. w Ouchy będzie rozpatrywał te zagadnienia, które w pierwszym rzędzie będą przedmiotem prac Komisji Technicznej. Ostateczne propozycje Unii w tej sprawie zostaną sformułowane w czasie następnego Zjazdu w jesieni, po czym zostaną przedstawione zainteresowanym rządom europejskim.

Po zamknięciu obrad Zjazdu Unii w Ouchy odbędzie się konferencja ekspertów programowych poszczególnych radiofonii. Prace tej konferencji obejmują zagadnienia związane z pogadankami radiowymi. Eksperci poszczególnych krajów przygotowali 15 exposés, które posłużą jako materiał do dyskusji.

Rada M. U. R. zbada w Ouchy propozycje Komisji Programowej Audycji Noworocznej 1939, która polegać będzie na wymianie życzeń oraz rozpatrzy kwestię V Koncertu Światowego, który zostanie nadany w jesieni. Rada rozpatrzy raport dotyczący opracowania międzynarodowej terminologii radiofonicznej. Komisja prawnicza rozpatrzy szereg zagadnień o charakterze lub znaczeniu międzynarodowym, a przede wszystkim kwestię nieautoryzowanego korzystania z programów radiofonicznych. Komisja Budżetowa pod przewodnictwem p. R. Starzyńskiego, Dyrektora Naczelnego P. Radia, przedstawi Radzie projekty budżetu M. U. R. na rok 1938/39.

Obrady Letniego Zjazdu Międzynarodowej Unii Radiofonicznej zostaną zamknięte prawdopodobnie 2 lipca b. r.

HENRY BORDEAUX 63
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

— Lećmy nad Pizę, — zdecydowała Martyna.

Umieścił je w kabinie przeznaczonej na dwie osoby objaśniając w jaki sposób otwierają się tam i zamykają okna. Nie zapomniał nawet o wacie do zatkania uszów, gdyby huk motoru stał się zbyt dokuczliwy, po czym sam zajął miejsce u steru. Motor drgnął, zawarczało śmigło prując coraz szybciej powietrze i bez najmniejszego wstrząsu samolot ruszył zakreślając półkolisty łuk na lotnisku. Poderwanie się jego nastąpiło niemal, że niespostrzeżenie. Obie siostry z uśmiechem opuszczały ziemię. Wznosili się w górę bardzo szybko. Wnet Genua legła pod ich stopami ze swym wypełnionym okrętami portem, z gąszczem brudnych domów w ubogich dzielnicach kontrastujących żywo z pysznymi pałacami miejscowych bogaczy. Kościoły, jak San Lorenzo, Santa Annunziata, San Stefano, Santa Maria di Carignano strzelały ku niebu z zielonych bukietów otaczających miasto wzgórz.

— Campo Santo, — wołała Martyna.

I przypomniała sobie atak śmiechu, jakiego doznała wraz z siostrami na widok marmurowych, w niemodne szaty przybranych pomników tego sławnego cmentarza.

A samolot wciąż mknął ku niebu. Zabudowania ziemskie malały i zamazywały się u ich stóp, tylko morze ponure, niemal tragiczne rozlewało się coraz szerzej. Nagle wilgotny, przejmujący chłód wstrząsnął młodymi kobietami. Stało się to w chwili, gdy samolot przedzierał się przez zasłonę chmur. Po czym wpłynęli w jakąś czarodziejską, słoneczną krainę. Skrzydła samolotu błyszczały olśniewająco, błękit nieba był wprost niezrównany. Największe jednak dziwy działy się pd nimi. Ziemia znikła. Zastąpił ją fantastyczny masyw śnieżnych chmur przypominających raz dziewicze szczyty górskie, to znów jakieś bezbrzeżne, zlodowaciałe, morskie przestrzenie.

Lucio zwrócił się ku swym towarzyszkom pokazując, że osiągnęli 2500 m. wysokości.

— Lećmy jeszcze wyżej, — prosiła uradowana Martyna. Dźwięk jej słów głuszył hałas motoru. Za całą odpowiedź pilot tylko się uśmiechnął.

Samolot mknął tymczasem ku południowi w przeczystych przestworzach, w które wsiąkały powoli chmurne opary. I wreszcie, hen nisko pod nimi ukazała się znów ziemia w niewyraźnych zarysach. Po martwej, monotonnej bieli obłoków oczarowała barwą i rozmaitością wrażeń wzrokowych, jakiego dostarczają cudowne wybrzeża Ligurii.

— A to jest Sestri, objaśniał.

Ujrzały zatokę z miasteczkiem wtulonym w objęcie lasów szpilkowych i opanowanym przez Mont Castello. Obniżający się obecnie samolot pozwalał na oglądanie z lotu ptaka malowniczych plaż, barwnych ogrodów przetkanych pięknymi willami. Wojenny port w Spezii chronił okręty bojowe olśniewające swą błękitną srebrzystością. Sarzana, Massa, Viareggio ze wspomnieniem rozbitka Shelley'a przesuwały się jak w kalejdoskopie przed oczami lecących. Po czym skierowali się w głąb lądu. Widok brzegów morskich zastąpiły łąki i bagna, a pilot wskazując nagle kamienną sylwetkę wyrastającego miasta pod nimi zawołał:

— Oto i Piza!

Obie siostry patrzyły w zachwycie na przepyszną w rysunku grupę, jaką tworzy katedra ze swym baptisterium i pochyloną kampanilą wdzięczącą się marmurami do jasnego poranka. Opodal rzeka Arno toczyła majestatycznie swoje żółte fale.

Przy powrotnym locie myśl o lądowaniu niepokoiła obie pasażerki. Przybliżającą się szybko ziemię witały z lękiem, podczas gdy samolot zakreślał wielki łuk w powietrzu. W milczeniu ścisnęły się za ręce, a ziemia podchodziła ku nim z piekielną szybkością, by wreszcie uchwycić je tak miękko w swe objęcia, że nawet nie spostrzegły się kiedy wylądowali. I w chwili tej obie siostry uściskały się czule, jak niegdyś w Grasse w cieniu płaczących róż.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.